Nr 30. Kraków, 8 Lutego — Wtorek. Rok 1881.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie:** Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

## Ogłoszenie przedpłaty.

| | |
|---|---|
| Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty .... | złr. 2·50 |
| Od 1go Lutego do końca Marca | „ 5·— |
| Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty ..... | 6 marek |
| Od 1go Lutego do końca Marca | 12 „ |

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

### Kraków 7 lutego.

## Przegląd Polityczny.

Wybór posła do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Lwów-Gródek-Jaworów, w miejsce ś. p. Kornela Krzeczunowicza, rozpisany został na d. 17 marca.

Rozprawy w wiedeńskiej Izbie deputowanych nad ustawą przeciw lichwie, postępują nader powoli. Odkąd zebrała się Rada państwa po Świętach Bożego Narodzenia, zatem od 18 stycznia, dotychczas nie uporano się jeszcze z ustawą o kilkunastu paragrafach, z których niemal każdy daje powód do żywej dyskusyi. Nie składamy w tej mierze winy na prawicę, bo przewlekanie dyskusyi widocznie jest ze strony lewicy, której członkowie mogli byli w komisyi to wszystko wypowiedzieć, co teraz mówią w Izbie, a co staje się powodem zwłoki. Prawica atoli starać się powinna o przeszkadzanie wszelkiej niepotrzebnej dyskusyi, inaczej budżet nie rychło przyjdzie na porządek dzienny.

O ile jednak obrady Izby wolno postępują, o tyle znów komisye są w pełnym toku swej czynności. Komisya budżetowa uchwaliła już w przeszłym tygodniu fundusz dyspozycyjny; rozprawy nad tą pozycyą stały się formalnem wotum zaufania dla rządu. Jest to istotnie rzeczą szczególną, że fundusz dyspozycyjny, który w rządach gabinetu hr. Taaffego prawie żadnej nie gra roli i z upadkiem gabinetu Auersperga stracił wszelkie swoje znaczenie polityczne, musi teraz właśnie dla ministerstwa Taaffego stać się przedmiotem zaufania. I dlatego też, szczególnie ze względu na sposób załatwienia tej sprawy w roku ubiegłym, rozprawy tegoroczne są wielkiej wagi, zwłaszcza, że tym razem deputowani wszystkich frakcyj prawicy korzystali ze sposobności, aby bronić ministerstwa od napaści przeciwników i objawić solidarność swą z niem w formie jak najdobitniejszej.

Już podczas zamykania klasztorów we Francyi krążyła w Paryżu pogłoska, że nuncyusz apostolski Czacki odwołanym zostanie. Mniemano bowiem, że nie będzie on mógł się utrzymać na stanowisku swojem wobec postępowania rządu. Dziś znów wysyłają nuncyusza Czackiego do Petersburga. Wszelako nie może być na teraz mowy o takiej misyi, bo Stolica Apostolska nigdy dotąd nie miała swoich reprezentantów przy dworach niekatolickich.

Jesteśmy tak niedokładnie obsługiwani w telegramach przez Bióro korespondencyjne, że nie przysłało nam ono żadnej wzmianki o mowie ks. Bismarka, mianej w piątek, podczas gdy prywatnie przysłano nam parę uwag nad jakąś mową kanclerza. Zrazu zatem sądziliśmy, że uwagi te odnoszą się do mowy kanclerza mianej u siebie na wieczorze. Mowa piątkowa ks. Bismarka, którą mamy przed sobą w całej osnowie, zajmuje dwie trzecie części *Nordd. allg. Ztg* i daje się z trudnością powtórzyć chociażby w głównych zarysach; kanclerz bowiem nie mówi w jednym danym przedmiocie, ale jeśli wolno użyć tego słowa, nie jest to mowa, ale pogadanka, to co Francuzi zowią *causerie*, w której jest wszystkiego po trosze: odprawa dana przeciwnikom i naccechowanie reformy handlowej i reformy finansowej, oraz ustawy asekuracyjnej dla robotników, ale nie ma jednego ciągu, nie ma organizmu związanego; dlatego streszczenie tej „pogadanki“ staje się trudnem; łatwiej ją nacechować, niż zdać z niej dokładnie sprawę. Wrócimy jednak do tej mowy.

Deputowany Richter dał kanclerzowi powód do odpowiedzi, dowodził bowiem, że program finansowy konserwatystów stoi w sprzeczności z programem kanclerza i żądał wyjaśnienia, jak rzeczy stoją z monopolem tytoniowym; dalej zaś rzekł, iż kanclerz zmierzał dawniej do decentralizacyi, a teraz działa nad scentralizowaniem wszystkich spraw, interesów i żywiołów w celu wszechwładzy państwa. Wskazywał obciążenie ubogich klas przez nowy system cłowy i podatek konsumcyjny, gdy pozornie kanclerz dąży do zwolnienia gmin od ciężarów. Zawsze sypie on obietnice, a podwyższa podatki a stan ten trwać będzie tak długo, aż lud zniechęcony zwali całą tę gospodarkę nieszczęśliwą.

Kanclerz słuchając tej mowy, to się uśmiechał, to posyłał całusy Richterowi, jakby dziękując mu, to mu przyklaskiwał, słowem pantomimy te nie były wcale na swojem miejscu, a usposabiały Izbę do wesołości. Zaczął w odpowiedzi zaś od wzmianki, że się nie spodziewał, iż znajdzie się w wielu punktach w zgodzie z Richterem. Za powód zubożenia wschodnich Prus podawał nie cła niemieckie zbożowe, lecz nieurodzaj w wielu okolicach Rosyi, oraz podwyższenie ceł w Rosyi. Podatek gruntowy 10% jest uciążliwy, jeśli grunt jest obciążony długiem i wtedy musi rolnik upaść. Jeśli ubogi człowiek opłaca się krwią służąc w wojsku, zatem powinien być już wolny od podatku, a opodatkowanie zaczynać się ma tam, gdzie kapitał zaczyna się gromadzić. Kanclerz poczytałby za najwyższe szczęście, gdyby mógł uwolnić gminę od utrzymywania szkoły i obowiązek ten przekazać na państwo. Już Falk chciał powiększyć budżet szkół o 30 do 40 milionów, lecz oparł się temu ówczesny minister skarbu. Wykazywał kanclerz szkodliwość rozlicznych kategoryj podatków, gdy we Francyi tego niema. Ciężar na szkoły, nie licząc miast, wynosi 63 milionów, a państwo płaci tylko 5 milionów. Nadmienił o potrzebie zaprowadzenia monopolu tytoniowego, gdyż podatek jest zbyt szczupły. Zapewnił dalej, że nie myśli usunąć się, jak przed trzema laty, gdyż wtenczas był chory, a teraz gotów wytrwać do śmierci w swoim urzędzie, z ustąpienia bowiem jego cieszyliby się tylko jego przeciwnicy. Zaprzecza, aby zmienił zdanie swoje o cłach; ale pozwalał Delbrückowi prowadzić rzecz na własną rękę, gdyż musiał się zajmować kwestyami polityki zagranicznej; wreszcie krytykuje kanclerz program konserwatywny, który obciąża gminy a uwalnia państwo. Skończył kanclerz żarcikiem, a po nim przymówił się Falk, że chciał zupełnie znieść opłatę szkolną.

W sobotę zakończyły się ogólne obrady nad ustawą o użyciu wpływów z dochodów cesarstwa, przekazanych Prusom i wniosek odesłano komisyi; poczem sejm rozpoczął obrady nad wsparciem nędzy na Szlązku.

*Nordd. allg. Ztg* zapisuje z zadowoleniem, że coraz więcej przybywa w kraju zwolenników nowej ustawy o cechach, szczególniej w sferze rękodzielniczej.

Postępowi deputowani parlamentu noszą się z myślą zbierania między wyborcami składek na dyety dla członków swoich, co sprzeciwia się ustawie.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła w sobotę ustawę drukową, po większej części w duchu wniosków komisyi, a na żądanie ministra wojny odroczone zostały obrady nad ustawą względem pociągania kleryków do służby wojskowej. Skrajna lewica uderzyła z tego powodu na rząd, widząc w tem odroczeniu zamiar uchylenia projektu.

Następnie rozpoczęła Izba obrady nad ustawą o rozwodach, w myśl wniosku Naqueta. Ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych przeciwni są tej ustawie, mało zatem ma ona widoków. Dziś mają się dalsze odbywać obrady nad tym przedmiotem.

Budżet francuski ministerstwa wojny obliczony jest na r. 1882 na 630½ milionów, zatem przeszło o 161 milionów mniej niż w roku poprzednim. Stan czynny armii wynosi blisko 472,000 ludzi i 113,000 koni, prawie tyle, co w roku zeszłym.

Artykuł *République française*, o którym w poprzednim przeglądzie mówiliśmy, znów uchodzić musi za skazówkę, że Barthélemy de St. Hilaire nie utrzyma się w gabinecie, pomimo wotum zaufania danego rządowi z powodu obrad nad interpelacyą Prousta.

*Daily Telegraph* dowiaduje się, że Parnell postanowił zaniechać dalszego oporu przeciw ustawie o środkach wyjątkowych po uchwaleniu tej ustawy w drugiem czytaniu. Nie zgadza się to jednak ze słowami Parnella, wyrzeczonemi do pewnego dziennikarza, któremu oświadczył, że po zaprowadzeniu kroków wyjątkowych nie przestanie agitować w duchu przywrócenia osobnego parlamentu dla Irlandyi, i twierdził, że Liga właśnie wstrzymuje lud irlandzki od otwartego powstania.

Uwięzienie ponowne chorego Dawitta, skazanego do ciężkich robót w Millbank, jakoby z powodu, iż uwolniony czasowo dla poratowania zdrowia, nie zaprzestał zajmować się sprawami politycznemi, jest okrucieństwem, przeciw któremu powstają nietylko irlandzkie dzienniki, ale także radykalne pisma w Anglii. Nie pozwolono Parnellowi odwiedzić Dawitta w więzieniu, gdy pospolitym zbrodniarzom nie odmawiają widzenia się z osobami chcącemi ich odwiedzić, a pamiętamy, że słynny oszust Ortis, który się podawał za zaginionego Tichborna, przyjmował formalne owacye w więzieniu już po skazaniu swojem.

Dziś mają się toczyć dalsze obrady w Izbie niższej parlamentu angielskiego nad ustawą o zaprowadzeniu środków przymusowych w Irlandyi. Prezes Izby, upoważniony przez parlament na wniosek Gladstona do wykonywania rozleglejszéj władzy, będzie mógł odtąd odmawiać głosu przeciwnikom ustawy irlandzkiéj, gdyby ci chcieli obrady przewlekać lub wnosić ciągle odroczenie ich. Nie można jednak przewidzieć, jakie następstwa wypłyną kiedyś z takiego umocowania *speakera*, jeśli nie o Irlandyę rozchodzić się będzie, lecz o inne sprawy.

Liga agraryjna ma być zniesiona, ale potrzeba na to umocowania wicekróla ustawą, która właśnie jest na porządku dziennym. Parnell oświadczył, iż w razie uwięzienia dzisiejszych naczelników Ligi, wejdą inni na ich miejsce, tylko że już nie jawnie, ale tajnie działać będą. Liga niewiast w Dublinie zawiązana, wydała odezwę do niewiast irlandzkich o zbieranie składek na wsparcie wygnanych dzierżawców irlandzkich.

W Edinburgu zaszły w piątek w nocy jakieś napady w pobliżu komory celnej. Sprawcy napaści, którzy chcieli odebrać sobie życie, mieli być Irlandczykami z Ameryki.

Bióro Reutera donosi z Cape-Coast-Castle (Gwinea) z d. 23 stycznia, że wysłannik króla ziemi Aszantów żądał od rządu kolonii wydania zbiegłego przywódcy krajowców, nazwiskiem Gamin, a w razie odmowy czyni rząd odpowiedzialnym za skutki. Gubernator odmówił wydania i wysłał kompanię wojska krajowego z trzema działami do Praszny.

Jak donoszą do *Poll. Corr.* z Londynu d. 30 stycznia, zdobycie Geok-Tepe było wydarzeniem przewidzianem w Anglii. Z odpowiedzi, jaką lord Dufferin odebrał od rządu rosyjskiego względem zamiaru rozszerzenia granic na wschód w Azyi środkowej, okazują się Dilke i Hartington zadowolonymi. Czy tak jest rzeczywiście, trudno zbadać w tej chwili, tyle tylko jest pewnem, że stronnicy przedłużenia okupacyi Kandaharu zyskali z powodzeń Skobelewa ważny argument do poparcia swej sprawy a zamiar opuszczenia Kandaharu przez wojska angielskie odroczonym teraz zostanie na czas nieograniczony. Na zapytanie, czy to prawda, że Rosya zobowiązała się tylko pod tym warunkiem nie posyłać wojsk swoich do Merwu, jeśli wojska angielskie opuszczą Kandahar, oświadczył Dilke w parlamencie, że wieść ta nie ma żadnej podstawy. „Mamy, mówił dalej, powody do mniemania, że Rosya aż do Merwu samego nie dotrze, ale sprawa ta nie była przedmiotem porozumiewań się między Anglią a Rosyą“.

Punkt ciężkości w sprawie greckiej przeniósł się teraz do Berlina. Już dawniej mówiono o tem, a dzisiejsze wiadomości stwierdzają to z różnych stron ponownie, że Barthélemy St. Hilaire uchylając z tej sprawy dawną inicyatywę Francyi, wyraził w rozmowie z kilku dyplomatami życzenie, aby rząd niemiecki wziął w rękę rokowania w tej sprawie, jak to niegdyś uczynił w kwestyi czarnogórskiej w chwili, kiedy najbardziej zaostrzony przybrała charakter. Jaką w tej mierze powziął decyzyę rząd niemiecki, nie przeniknęło dotąd do publicznej wiadomości, nie musiał jednak pośrednictwa tego odmówić, kiedy udający się teraz do Konstantynopola poseł angielski Goeschen obrócił podróż swą na Berlin. Panuje z tego powodu powszechne mniemanie, że w czasie pobytu Goeschena w Berlinie zawartym zostanie kompromis między różniącemi się jeszcze dotąd zdaniami mocarstw, a wtenczas łatwiej będzie skłonić tak Grecyę jak Turcyę do przyjęcia woli europejskiej; opór ich bowiem czerpie swe siły a nawet całą możność istnienia jedynie z przekonania, że prawdziwej zgody europejskiej dotąd rzeczywiście nie ma, chociaż się już na pewne wspólne kroki zgodzono. Jednocześnie z wiadomością, że podstawy załatwienia sprawy greckiej ułożone być mają w Berlinie, wychyla się też znów na jaw dawny projekt oddania Grecyi wyspy Krety w zamian za obiecane jej części Epiru i Tesalii, — projekt, który dawniej przypisywano księciu Bismarkowi, a dziś piszą na rachunek życzeń dyplomacyi austryackiej.

**W ważnéj sprawie podatku od budynków a względnie co do projektu ustawy o tym podatku, wniesionéj przez rząd w Izbie, odbieramy ze strony kompetentnej kilka artykułów, z których pierwszy dziś zamieszczamy:**

### *Podatek od budynków.*

I.

Projekt do ustawy o podatku od budynków wniesiony przez rząd na pierwszem zaraz posiedzeniu Izby posłów dnia 30 listopada 1880 r. zawiera postanowienie objęte w projekcie ministerstwa poprzedniego z poprawkami uchwalonemi przez Izbę w r. 1876 w drugiem czytaniu. Projekt ten został dotąd powszechnie w dziennikach źle przyjętym, a przeciwko niemu oświadczyła się stanowczo w Izbie nietylko lewica, ale i usposobienie prawicy nie jest mu przychylne, wobec czego nie można rokować powodzenia téj ustawie. Lecz niestety! ocenienie téj ustawy tak ze względu na jéj formę, jak i treść prowadzi ostatecznie do przekonania, że takowa nie odpowiada ani postępowi w nauce o skarbowości, ani potrzebom wynikającym z dotyczasowéj polityki.

Już sam tytuł téj ustawy zapowiada, że tu nie chodzi o postanowienia nowe, lecz tylko o zmianę istniejących ustaw o podatku od budynków. Ustawy jednak takiéj w konstytucyjnem pojęciu dotychczas nie mamy żadnéj oprócz ustawy o nowych budowlach, a jeżeli się zważy, że tylko pierwszy ustęp § 6, § 8 i pierwsze zdanie w § 11 tegoż projektu jest nowością wobec dotychczas obowiązujących przepisów ogólnych, należałoby właściwiéj ustawę tę nazwać ustawą o podatku od budynków li tylko w Tyrolu, Vorarlbergu, Tryeście, poczęści w Zadarze i Czerniowcach, gdzie istniejące przepisy ogólne dotąd albo zupełnie albo w części nie obowiązują.

Projekt w mowie będący wypowiada główną zasadę, że za podstawę do wymiaru podatku od budynków służyć ma patent ces. z 23go lutego 1820 r. i odnośne rozporządzenia w téj mierze wydane, czyli uświęca *status quo*. Od wielu lat podnoszono w całem dziennikarstwie wszystkich krajów zarzuty przeciw przestarzałym postanowieniom tego patentu, spisywano takowe w różnych rozprawach i memoryałach, a wszyscy właściciele domów wyczekiwali z upragnieniem chwili zniesienia tego patentu i zastąpienia go ustawą odpowiadającą stosunkom zmienionym; rząd jednak pozostaje znowu *beim Alten* jakby 60 lat praktyki było za mało do zebrania doświadczeń i przekonania się o słuszności ogólnego narzekania! I tak dzieli się więc podatek od budynków na podatek *A*) czynszowy, *B*) klasowy.

Do *A*). Podatkowi czynszowemu mają podlegać wszystkie budynki

*a)* położone w miejscowościach wyraźnie wymienionych tj. głównych miastach prowincyonalnych, tudzież położone

*b)* w miejscowościach takich, gdzie albo wszystkie budynki, albo przynajmniéj połowa budynków istniejących i zarazem połowa części mieszkalnych wynajętą jest za czynszem; w końcu

*c)* w wszystkich innych miejscowościach tylko owe budynki, które w całości, lub w części są wynajęte za czynszem z wyjątkiem domów, które nie obejmują więcéj nad 3 części mieszkalne i w części zamieszkane są także przez właściciela.

Patent ces. z 10go października 1849 nakładał podatek czynszowy tylko na te miejscowości, gdzie przynajmniéj połowa „domów“ wynajętą jest za czynszem, projekt zaś obecny wymaga oprócz tego, aby i połowa części mieszkalnych podobnie była użytkowaną. Jakkolwiek w uzasadnieniu jest powiedzianem, że dodatek ten odnosi się do części mieszkalnych w domach wynajętych, to zawsze pozostanie on wadą ustawy, gdyż może zajść wypadek taki, że albo połowa wszystkich części mieszkalnych w miejscowości jest wynajęta, a gdy się zliczy domy, w których mieszkają czynszownicy, okaże się, że większa połowa domów téj miejscowości zamieszkaną jest przez samych właścicieli; albo też zajdzie wypadek odwrotny, że w połowie domów wszystkich mieszkają czynszownicy, po zliczeniu zaś części mieszkalnych, czy to domów przez nich zamieszkałych, czy domów tej miejscowości wogóle, tylko mniejsza połowa części mieszkalnych pozostaje w użytkowaniu lokatorów. Pytania więc, czy w jednym lub drugim podobnym wypadku ma cała dotycząca miejscowość podlegać podatkowi czynszowemu, nie rozwiąże żadne rozporządzenie wykonawcze.

Że w kategoryi pod a) mają podlegać wszystkie budynki i ich części podatkowi czynszowemu jest rzeczą słuszną, gdyż w miejscowościach tych zwykle bywa czynsz za stajnie, składy, sklepy i t. p. wyższym, niżeli za pomieszkania; projekt nie znosi jednak przepisu niesprawiedliwego, że właściciele domów w miejscowościach pod b). określonych mają również opłacać podatek czynszowy nie tylko od pomieszkań wyłącznie przez nich zajętych, ale i za własny użytek innych części, jak stajnie, składy i t. p. budynki gospodarskie. (C. d. n.)

Znamieniem to prawdziwej wyższości, że wszystkie odcienia opinii przed nią pochylić się muszą. Prasa polska Poznania, Warszawy i Lwowa, tak często między sobą różna złożyła zgodny hołd nowemu marszałkowi Galicyi. Niema ani jednego pisma, któreby wobec wypadku nominacyi nie uchyliło czoła z uznaniem zasług i wysokich przymiotów Dra Zyblikiewicza, z wyrażeniem nadziei, jakie on na nowem stanowisku budzi dla przyszłości kraju.

Pierwszy *Dziennik Poznański* w obszernych uwagach ocenił fakt nominacyi; oto główne ustępy artykułu: „Jesteśmy przekonani, że ten wybór cesarski zostanie przyjętym z wielkiem zadowoleniem w Galicyi, a w innych ziemiach polskich obudzi radość, że w takie dzielne i energiczne ręce dostał się ster zarządu autonomicznego Galicyi.. Takiego męża śmiałej inicyatywy, takiego sprężystego kierownika, który umiał zawsze chcieć i umiał to co chciał przeprowadzić, postawiła wola cesarska na czele autonomicznego zarządu Galicyi. Marszałek Zyblikiewicz jest, jak trafnie się wyraził *Czas* istną antitezą nijakości i miernoności. A takiej właśnie osobistości potrzeba było na stanowisko marszałka krajowego w Galicyi. Marszałek Zyblikiewicz dokaże tego samego w administracyi autonomicznej, czego dokazał w administracyi miasta Krakowa!.. Wsparty na niewzruszonej podstawie łaski i sympatyi monarchy, a wiedziony swą znaną energią niepozwoli p. Zyblikiewicz, aby za jego rządów chociaż najdrobniejsze z praw krajowych uronionem zostało. Bodajby nowy marszałek zyskał niebawem takie zaufanie Rusinów, jakiem się cieszy u Polaków, a korzystając z tego zaufania, zdołał przekonać Rusinów galicyjskich o tej niezawodnej prawdzie, że rozwój ich narodowej odrębności tylko w Polakach znajdzie swych szczerych i życzliwych opiekunów, a nie w centralistach wiedeńskich, ani w panrosyjskich agitatorach.. Ograniczymy się — kończy *Dziennik Poznański* na przesłaniu p. Zyblikiewiczowi życzenia, aby i na nowem stanowisku towarzyszyło jego pracom to samo powodzenie, które go dotychczas nigdy nie opuszczało“.

Z niemniejszem uznaniem, co *Dziennik*, wyraża się *Kuryer Poznański* w uwagach własnych i korespondencyach z Krakowa o nowym marszałku.

Imie Zyblikiewicza zdobyło sobie rozgłos i u- rok w Warszawie, to też dzienniki tamtejsze idą na wyścigi w objawach radości z powodu nominacyi marszałka. W szpaltach warszawskiego *Echa* najpierw wymieniono kandydaturę Dra Zyblikiewicza na urząd marszałka, a dziennik ten od początku wakansu krzesła marszałkowskiego wyrażał gorące życzenie, aby prezydent Krakowa ujął w dzielne swe ręce ster autonomii kraju. To też w liście „Z Krakowa i Galicyi“ korespondent powiada: „Kandydatura, za którą wasz dziennik od początku przemawiał, zwyciężyła, a byłoby rzeczą zbyteczną, pisząc do *Echa*, oceniać przymioty publiczne nowego marszałka Galicyi. Mogę wam tylko zaręczyć, że tym razem niesprawdza się przysłowie *nemo propheta in patria*, bo cała Galicya przyjęła z ogólną radością i uznaniem nominacyę Dra Zyblikiewicza marszałkiem w przekonaniu, że burmistrz krakowski postawiony na czele administracyi kraju, otworzy nową erę. W najbardziej arystokratycznych kołach panuje zupełna zgoda na tę zasadę, że prawdziwa arystokracya odradza się wtedy tylko, gdy umie przybierać ludzi znakomitych i mężów zasługi, jak to się dzieje w Anglii. Przykład Disraelego naczelnika torysów i odnowiciela *of the old England* da się tu poniekąd zastosować, bo Zyblikiewicz, chociaż do żadnego nie zalicza się stronnictwa, stanowczo jednak ma barwę konserwatywną i idzie ręka w rękę z tem, co w kraju łączy arystokracyę imienia z arystokracyą zasługi“.... Ujemne strony tej nominacyi upatruje korespondent *Echa* jedynie „w ubytku takiego posła na ławach sejmu, jakim był Zyblikiewicz, w każdej materyi zawsze przygotowanego, gruntownie z nią obeznanego, niezrównanej przytomności i łatwości słowa. Dość spojrzeć na sprawozdania sejmowe z dwudziestoletniego okresu, aby jego nazwisko spotykać na każdej karcie i w każdej dyskusyi. Drugą stroną ujemną nominacyi marszałka jest strata takiego prezydenta jakim był Zyblikiewicz dla miasta Krakowa.“ Wreszcie korespondent *Echa* kończy słowami: „że Galicya może dziś na seryo myśleć o poprawie swych wewnętrznych stosunków, gdy Zyblikiewicz marszałkiem kraju a Dunajewski ministrem skarbu.“

Korespondent *Gazety Polskiej* z Galicyi podaje obszerną biografię nowego marszałka i mówi między innemi: „Ze wszystkiego com powiedział wyżej, można więc śmiało twierdzić, że wybór Zyblikiewicza na marszałka jest niewątpliwie najlepszy z tych, jakie były możliwe, i że mamy najzupełniejsze prawo spodziewać się, że pod energicznym i umiejętnym zarządem jego, autonomiczne sprawy nasze pójdą rażnym torem; że zaprowadzi ład i porządek administracyjny, weźmie inicyatywę w wielu sprawach pożytecznych i przyprowadzi je do pożądanego rozwiązania. Niezależność charakteru i śmiałość stanowiąca wybitną jego cechę, jest rękojmią, że potrafi zawsze utrzymać godność kraju wobec rządu, *qu'il tiendra haut le drapeau national* i nie pozwoli na najmniejsze nawet uszczuplenie praw i swobód narodowych.“

Nie chcąc przedłużać cytat mniej więcej podobnej osnowy pomijamy głosy innych dzienników warszawskich w tym samym odzywających się duchu.

W dziennikach lwowskich, jak wiadomo, antycypowano ogłoszenie nominacyi nowego marszałka. *Dziennik Polski* oświadczył, „że jakkolwiek życzył sobie ks. Jerzego Czartoryskiego na marszałka, zamianowanie szanownego prezydenta krakowskiego na tę godność, może w wysokiej mierze zadowolić opinię publiczną przeważnej części społeczeństwa naszego. Niepospolity talent administracyjny, energia, rzutkość i rządność odznaczały tego męża na stanowisku, które dotychczas zajmował w autonomii krajowej. Inicyatywa zaś w pomysłach, odwaga cywilna i niezawisłość charakteru, cechowały jego karyerę parlamentarną w pracach organizacyjnych sejmu. Człowieka takiego postawić na czele kierownictwa władzy kraju i oddać mu ster sejmu, jest w naszych stosunkach rzeczą wielkiej ceny... W stosunkach z rządem nowo mianowany marszałek, jak tego w wielu wypadkach dał dowody — n. p. w ważnej sprawie funduszów indemnizacyjnych — będzie otwartym, śmiałym i ze wszystkiemi sprawami fachowo obeznanym orędownikiem interesów kraju. Szczególnie teraz, kiedy interesa ekonomiczne wymagają więcej niż kiedykolwiek sprężystego zastępstwa, musimy marszałkostwo i ewentualne rządy Dra Zyblikiewicza powitać sympatycznie, jako gwarancyę skuteczniejszej pracy... Urzędowanie Dra Zyblikiewicza nie będzie bez kolców, ale może on liczyć na poparcie wszystkich kraj szczerze kochających a wolnych od egoizmu ludzi“.

Wyrazy radości, jakich z powodu nominacyi marszałka *Gazeta Narodowa* z swej strony także nieszczędziła, zmuszeni jesteśmy pominąć, gdyż *Gazeta* zaskoczona tą wiadomością popadła w konfuzję i tyle do pochwał dla nowego marszałka dodała bajek o jakiejś wrzekomej opozycyi przeciw temu wyborowi, że tylko znów puściła wodę na młyn *N. fr. Presse*.

Pismo *Nowiny* we Lwowie z powodu nominacyi nowego Marszałka mówi:

„Z niecierpliwością wielką, z wysokiemi w jednych kołach nadziejami, a pewnym rodzajem złośliwej ciekawości w innych, oczekuje kraj pierwszych kroków nowego marszałka. Zbyt wyrazistą jest on osobistością, ażeby mógł być marszałkiem malowanym — a piętno tej indywidualności jego wybije się niewątpliwie na tem wszystkiem, co w administracyjnym i ustawodawczym kierunku pod jego przewodnictwem zdziała Wydział krajowy“.

Wreszcie redaktor *Przeglądu lwowskiego* tak się wyraża: „Dr. Mikołaj Zyblikiewicz zamianowany został marszałkiem krajowym. Podajemy tę wiadomość z szczerem zadowoleniem, pomimo to, że pismo nasze było czasami zmuszone występować przeciwko szanownemu prezydentowi miasta Krakowa. W tej chwili jednak pomijając wszelkie różnice zdań w szczegółach, widzimy tylko fakt samej nominacyi i szczerze się zeń radujemy. P. Zyblikiewicz jest tym, co w najlepszem słowa znaczeniu nazywamy *homo novus*. Wzrósł on tylko własną pracą, tylko z własnéj pracy i indywidualności, wysnuł szereg znakomitych zasług, słowem: czem jest i co zrobił, a jest człowiekiem znakomitym i zrobił dużo, wszystko to zawdzięcza sobie samemu. Wiadomo i to, że zasobami charakteru i ducha wyszczególnia się między bardzo znakomitymi obywatelami naszej prowincyi, a jeśli są tacy, którzy pod innemi względami równają się z nim, mniej niezawodnie znaleść można takich, którzy i w tem porównać się z nim mogą, że wszystko tylko z siebie mają i przez siebie zdobyli“.

Oto świadectwa uznania i nadziei z różnych stron Polski i z różnych stanowisk. Jeśli naraziliśmy marszałka krajowego na istne cenzurowanie w tym szeregu cytat, to nie dla pochwały lub reklamy, których nie potrzebuje, ale na dowód, że społeczność i publicystyka polska umie się zdobyć na jednomyślność, gdy spotyka rzetelną zasługę i kierowniczą dla kraju siłę.

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Lwów** 4 lutego.

(§§) Niema jeszcze dotąd podstawy nawet do przypuszczeń o terminie zwołania sejmów a pogłoska wskazująca kwiecień jako prawdopodobny termin, jest na razie tylko kombinacyą całkiem prywatną. Mimo to jednak Wydział krajowy zaczyna już przygotowywać projekty dla przyszłej sesyi. A pośpiech ten jest zupełnie uzasadniony, bo w ostatniej chwili niemożliwem byłoby opracowanie całego materyału, który pozostał z zeszłorocznej sesyi i uzbierał się w ciągu roku. Niektó-

re projekty niezałatwione w poprzedniej sesyi zostaną ponowione bez zmiany lub tylko z małemi modyfikacyami. Do rzędu takich projektów należy zeszłoroczne przedłożenie rządowe o zbiorowych kasach zaliczkowych, które wskutek powziętej już uchwały Wydziału krajowego wejść ma do Sejmu jako jego wniosek. Do tej aneksyi Wydział krajowy ma wszelkie prawo nietylko z tytułu inicyatora ustawodawczego, lecz także z powodu, że o-wo przedłożenie rządowe zostało przed dwoma laty opracowane za współudziałem jego delegatów. Zanim Namiestnictwo wypracowane przez siebie przedłożenie odesłało do Wiednia dla uzyskania aprobaty przesłało je było Wydziałowi krajowemu z formalnem zapytaniem o opinię. Wydział krajowy wydał korzystną opinię zaznaczając, że instytucya zbiorowych kas pożyczkowych w połączeniu z projektowanym krajowym zakładem hipotecznym znakomicie wpłynąć może na poprawienie stosunków dobrego kredytu. Ministerstwo mimo tej opinii długo wahało się, czy samo ma wnieść ten projekt lub pozostawić inicyatywę sejmowi. W końcu rząd zdecydował się na pierwszą drogę, ale zanim przedłożenie dostało się do laski marszałkowskiej, już dni sesyi sejmowej były policzone. Komisya bankowa otrzymawszy tak ważne przedłożenie chciała koniecznie bodaj częściowo je załatwić tj. bodaj przygotować teren dla przyszłorocznej komisyi. Brakło czasu i na to, bo wiadomo jak intenzywnie pracować musiał Sejm w ostatnim tygodniu, aby dojść do ładu z przedłożeniami finansowemi i dwoma budżetami. Zgubił się tedy projekt rządowy w całym stosie spraw niezałatwionych, nawet nie tkniętych i tylko z dzienników dowiedziała się o nim publiczność pewnych szczegółów. W tym roku wejdzie on wcześnie do sejmu i niezawodnie znajdzie przychylne przyjęcie a w dalszej konsekwencyi doczeka się takiego traktowania na jakie zasługuje.

Bodaj w kilku wierszach zaznaczę tutaj cel i dążność tego przedłożenia. Celem zbiorowych kas pożyczkowych jest według § 1 łączyć istniejące kasy pożyczkowe dla gmin, względnie fundusze dobrowolnie przez gminy na ten cel ofiarowane i zaprowadzić uregulowany zarząd takowych a przez to tworzyć dla kilku gmin połączonych fundusze na udzielanie pożyczek miernie oprocentowanych. Do korzystania z kas zbiorowych byliby uprawnieni: 1) Właściciele mniejszych gruntów w miastach i po wsiach w tym przedewszystkiem celu, aby mogli spłacać długi hipoteczne zaciągnięte przed wejściem w życie ustawy o kasach zbiorowych w swoich zakładach kredytowych pod uciążliwemi warunkami; 2) gminy, co do których projekt zastrzega że pożyczki służyć mają na cele gminne.

Zbiorowe kasy pożyczkowe powstawać mają przedewszystkiem przez dobrowolne przystępowanie gmin, które posiadając własne kasy pożyczkowe, oświadczą się na podstawie uchwały gminnej z gotowością przenieść zarząd odnośnych funduszów na organa ustawą postanowione. Także i gminy nie posiadające własnych kas pożyczkowych mogą przystąpić do związku kasy zbiorowej, jeżeli się zobowiążą złożyć na fundusz kasy kwotę, która dorówna przynajmniej kwartalnemu podatkowi gruntowemu w gminie opłacanemu. Do związku kasy może być przyłączona także gmina, której własna kasa pożyczkowa tak jest administrowana, że wskutek nierzetelnego lub wadliwego zarządu nastąpiła strata znacznej części funduszów, albo, że pożytecznej czynności dla ogółu gospodarzy spodziewać się nie można. Takie przymusowe przyłączenie wymaga potwierdzenia namiestnictwa, w porozumieniu z Wydziałem krajowym. To ostatnie postanowienie najwięcej raziło ministerstwo i głównie przyczyniło się do długiej zwłoki w wniesieniu projektu z charakterem przedłożenia rządowego.

Zakładaniem i organizacyą zbiorowych kas pożyczkowych kierowałby Wydział krajowy przy udziale wydziałów powiatowych. Wydział krajowy tedy miałby wyznaczać kasom miejsce siedziby, wskazywać bliższe warunki zabezpieczenia, ściąganie albo przemiany wierzytelności.

Następujące fundusze wpływać mają do zbiorowej kasy pożyczkowej: 1) fundusze i wierzytelności kas pożyczkowych do związku wcielonych; 2) wkładki i wierzytelności powyżej wskazane; 3) kary dyscyplinarne, nakładane na członków zwierzchności gminnej; 4) zaliczki zwrotne, udzielane przez Wydział krajowy bądź bezpośrednio z funduszu krajowego, bądź za pośrednictwem zakładów finansowych; 5) pożyczki innych osób, które nie mają charakteru wkładek oszczędności. Za zezwoleniem rządu może jednak Wydział krajowy upoważnić kasy zbiorowe do przyjmowania także wkładek oszczędności na książeczki od 1 do 50 złr.

Zarządem zbiorowej kasy pożyczkowej zajmuje się osobny wydział, złożony z pięciu członków i dwóch zastępców. Jednego członka zarządu mianować ma władza polityczna, jednego Wydział krajowy na trzy lata, resztę członkow i zastępców wybierają gminy, należące do związku. Wydział krajowy mianuje dla każdej kasy zbiorowej dyrektora, jego zastępcę i rachmistrza; pierwszych dwóch z pomiędzy członków wydziału kasy. W każdej gminie do związku należącej funkcyonować będą mężowie zaufania (3, 6 lub 9), którzy pełnić będą obowiązki taksatorów (cenzorów). Jednę trzecią część mężów zaufania mianuje Wydział powiatowy, dwie części wybiera rada gminna. Naczelnik gminy jest z urzędu mężem zaufania.

Pożyczki mogą być udzielane tylko gminom i właścicielom małych gruntów gmin, które należą do związku kasy. Kredyt jest osobisty. Wykluczonym jest od pożyczek: 1) kto karany był za zbrodnię lub przekroczenie z chęci zysku, a to na czas 3 lat; 2) kto się oddaje nałogowi pijaństwa; 3) kto notorycznie trudni się lichwą; 4) kto pożyczone z kasy zbiorowej pieniądze pożyczył dalej z zyskiem dla siebie. Wysokość pożyczki wynosi 10—150 złr.; w razie, jeżeli chodzi o spłacenie dawnego długu hipotecznego może być podwyższona do 500 złr. Wyższe nad 500 złr. pożyczki mogą być tylko gminom udzielane. Pożyczki do 150 złr. mają być spłacone do lat 3, wyższe najdalej do lat 10. Wysokość stopy procentowej oznaczać ma Wydział krajowy od czasu do czasu dla każdej kasy zbiorowej. Z czystego zysku 20% idzie na utworzenie własnego funduszu zapasowego, reszta zaś na pomnożenie funduszu zakładowego.

Nadzór nad kasami należy do Wydziału krajowego, który działać ma za współudziałem Wydziałów powiatowych. Rząd czuwać będzie przez swoje organa nad bezpieczeństwem wkładek oszczędności. O rozwiązaniu kasy orzeka Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Jest to zarys postanowień, wystarczający do wyrobienia sobie opinii o charakterze projektowanej instytucyi i jej użyteczności.

**Lwów** 6 lutego.

(§§) W sposób lakoniczny, bo telegrafem, doniosłem wam wczoraj, że fundusz krajowy dopełnił swojego drugiego zobowiązania wobec rządu, zwracając ów milion w obligacyach indemnizacyjnych, które Wydział krajowy przed rokiem otrzymał z kasy rządowej wskutek najwyższego postanowienia Cesarskiego na opędzenie bieżących wydatków krajowych. Żebyście nie myśleli, że stał się jaki cud pieniężny, że np. Wydział krajowy znalazł u siebie bogatą żyłę złota, która pozwoliła mu naprawić stan finansów krajowych w okamgnieniu, pospieszam wyjaśnić rzecz bliżej. Faktem jest wprawdzie, że rząd otrzymał przedwczoraj napowrót obligacye indemnizacyjne imiennej wartości 1,000,000 złr., ale z drugiej strony faktem jest także, że co do funduszu krajowego zwrot ten bynajmniej nie jest synonimem umorzenia długu. Jest to tylko częściowe umorzenie, połączone z konwersyą reszty długu w sposób, który wśród obecnych stosunków był bardzo pożądany. Rzecz tak się przedstawia: Wydział krajowy zlombardował w r. 1880 pożyczone obligacye indemnizacyjne w tutejszej Kasie Oszczędności za kwotę 750,000 złr. Z pożyczki zaciągniętej w grudniu w Banku krajów koronnych można było poświęcić na wykupienie obligacyj tylko około 90,000 złr., bo z pożyczonych 600,000 złr., pół miliona złożył Bank w kasie rządowej, jako zwrot udzielonej krajowi pożyczki na zasiewy, a nadto potrącił półroczny procent z góry w myśl stypulacyi skryptu dłużnego. Ta reszta pożyczki w połączeniu z pieniędzmi, które już w ciągu grudnia wpłynęły od włościan tytułem zwrotu pożyczek na zasiewy, oraz w połączeniu z nadwyżką, którą zawdzięcza się pomyślnemu o tej porze wpływowi dodatków krajowych, złożyła się na kwotę ćwierćmilionowa, którą można było zwrócić Kasie Oszczędności. Resztę długu (500,000 złr.) zabezpieczył Wydział krajowy lombardem papierów wartościowych, które posiada fundusz propinacyjny, i w ten sposób dało się wykupić zastawione obligacye indemnizacyjne.

Jakaż korzyść wypływa z tej konwersyi? Pominąwszy fakt, że wskutek upływu terminu pierwotnego i upominania się rządu o zwrot obligacyj indemnizacyjnych, konwersyę taką koniecznie przeprowadzić nakazywała punktualność w dotrzymywaniu zobowiązań, pominąwszy dalej okoliczność, że zawsze jest lepiej być sobie samemu dłużnym, aniżeli komu innemu, tj. mieć w lombardzie własne papiery, aniżeli obce, pominąwszy wreszcie i to, że zniżyć dług rzeczywisty z $^{3}/_{4}$ na $^{1}/_{2}$ miliona, stanowi niezawodny sukces finansowy, — pominąwszy, powtarzam, to wszystko, chcę położyć cały nacisk na najważniejszą stronę faktu, na korzyść polityczną. Wskutek zwrotu pożyczki na zasiewy i owego miliona w obligacyach indemnizacyjnych, faktycznie kraj dziś wolny jest od tych przykrych zobowiązań finansowych, które potrzebami zmuszony przyjąć musiał przed rokiem pomimo złośliwych, czasem nawet niegodnych interpretacyj tego interesu ze strony stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Przedstawiano przecież w swoim czasie rzecz tak, jakoby Galicya chciała pieniężnie uzyskać korzystną dla siebie sytuacyę polityczną, jak gdyby pożyczała pieniądze od państwa z zamiarem nieoddawania długów. W tej chwili Galicya nic zgoła nie jest dłużną skarbowi państwa i to stanowi sukces polityczny niemałej wagi w ogóle, a szczególnie teraz, gdy zarząd finansów państwowych spoczywa w rękach Polaka, który jest solą w oku dla opozycyi wiernokonstytucyjnej, którego ona zasypuje napaściami przy każdej sposobności. Jeżeli przed rokiem prasa wiedeńska z właściwą sobie przewrotnością tak wiele pisała o wrzekomej *finanzielle Ausbeutung* skarbu państwa przez Polaków, to niechże teraz powie, że zwrot pieniędzy, uważanych za stracone, zawdzięcza państwo Polakowi, temu samemu Dr. Dunajewskiemu, który jej zdaniem chce zgubić państwo.

Pół miliona t. j. resztę długu rzeczywistego a obecnie pokrytego papierami wartościowemi funduszu propinacyjnego zwróci Wydział krajowy kasie Oszczędności w tym miesiącu, a najpóźniej w marcu. Nie będzie to już nowa konwersya, lecz rzeczywisty zwrot, umorzenie długu w materyalnem i formalnem tego słowa znaczeniu. Nie podaję illuzyi, lecz rachubę opartą na cyfrach. Włościanie bowiem zwracali w ciągu stycznia pożyczki na zasiewy daleko chętniej i daleko obficiej, aniżeli powszechnie przypuszczano. Kasy rządowe dopiero w połowie lutego wykażą, ile wpłynęło od włościan, ale już z tego, co dotąd starostowie donieśli Wydziałowi krajowemu, wypływa, że oczekiwać można zwrotu około złr. 300,000 Z kilku powiatów, którym pożyczono po 10 — 15,000 złr., nadeszły rządowe doniesienia, że reszta niespłacona po 1 stycznia wynosi zaledwie 150 — 500 złr. Wyrównanie rachunku dodatków krajowych, które, jak wiadomo, podniosły się o tyle, o ile zmniejszył się dodatek indemnizacyjny, uzupełni powyższą kwotę do wysokości długu, jaki jeszcze pozostał w kasie Oszczędności. Dotąd wszystko dobrze; teraz jednak następuje „ale“, które cokolwiek zaciemni ten różowy obraz stosunków finansowych kraju w oczach każdego, kto nie poprzestając na fakcie doraźnie spełnionym, ogląda się na konsekwencye. Nie ma wątpliwości, że po takiej *tour de force* na drodze finansowej fundusz krajowy, wyczerpawszy niejako naprzód swoje zapasy, potrzebować będzie zasilenia. Zadanie to stanie przed sejmem na najbliższej sesyi i natrafi tam niezawodnie na wyrozumiałość, bo któż mógł wymagać, żeby fundusz krajowy bez trudności mógł w ciągu jednego roku spłacać krociowe długi? Kwestya niedoboru nie znikla tedy z widowni, ale przedstawi się nie tak groźnie, jak przed rokiem. Tegoroczna kwestya niedoboru wyglądać będzie w Sejmie tylko jak cień zeszłorocznej.

**Wiedeń** 3 lutego.

*(Z Koła polskiego.)*

Na posiedzeniu Koła polskiego 30 stycznia, przewodniczący Grocholski zawiadomił Koło, że prezes Klubu lewicy p. Chlumecki wyraził w imieniu tegoż Klubu współczucie posłom polskim z powodu strat doznanych przez śmierć dwóch kolegów.

Co do spraw będących na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby, Koło uchwaliło głosować za wnioskiem komisyi proponującej, aby Izba potwierdziła traktat zawarty między Austryą i Belgią, zapewniający wzajemność w udzielaniu ubogim pewnych zwolnień i praw w sporach cywilnych.

Jeden z polskich członków Komisyi budżetowej p. Hausner wniósł, aby Koło oświadczyło się przeciw zamierzonemu przez rząd przeniesieniu z Bolechowa do Lwowa dyrekcyi dóbr i lasów własnością państwa będących a za pozostawieniem jej w Bolechowie, bo przez to zarząd pozostanie w pobliżu lasów zarządzanych i będzie więcej praktycznym a mniej biorokratycznym; proponował więc aby Koło poleciło polskim członkom komisyi budżetowej głosować za wykreśleniem z projektu budżetu sumy wyznaczonej na przeniesienie dyrekcyi. Natomiast p. Smarzewski będący sprawozdawcą komisyi budżetowej z działu dóbr i lasów, wniósł, aby Koło oświadczyło się za przeniesieniem dyrekcyi dóbr i lasów z Bolechowa do Lwowa, i uchwaleniem żądanej na to sumy, albowiem w następstwie tego, dyrekcya dóbr i lasów podlegająca dotychczas bezpośrednio ministertwu rolnictwa, przejdzie pod pośrednie zwierzchnictwo namiestnictwa galicyjskiego, zaś dobra i lasy narodowe znajdują się nietylko w pobliżu Bolechowa, ale leżą w różnych okolicach Galicyi. Po roztrząśnieniu tej sprawy w dłuższych rozprawach Koło przeważną większością uchwaliło wniosek p. Smarzewskiego.

Następnie komisya wyznaczona przez Koło przy dawniejszych na jego posiedzeniu obradach nad rządowym projektem podwyższającym cło od nafty wprowadzanej z zagranicy do państwa, a zaprowadzającym podatek konsumcyjny od nafty produkowanej w granicach państwa, zdawała sprawę przez swego sprawozdawcę p. Chamca. Komisya zważając, iż podatków bezpośrednich, gruntowego, domowego, zarobkowego i t. d. podnosić niepodobna i państwo starać się musi o pokrycie niedoboru przez podwyższenie ceł i podatków konsumcyjnych, uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw jednemu, aby odpowiednio projektowi rządowemu, cło od 100 kilo nafty rafinowanej wynosiło 8 złr. w złocie; lecz podatek konsumcyjny od produkowanej w kraju nafty rafinowanej, proponowany przez rząd w wysokości 7 złr. w papierach od 100 kilo, komisya wnosi oznaczyć na 5 złr. w papierach. Wreszcie komisya wniosła, iż w razie oznaczenia podatku konsumcyjnego 5 złr. od 100 kilo nafty rafinowanej, należy proponowane przez rząd cło od wprowadzanej z zagranicy nafty surowej podwyższyć stosunkowo, gdyż w przeciwnym razie nafta wydobywana w kraju naszym nie mogła by wytrzymać konkurencyi z naftą surową sprowadzaną z za granicy za opłatą niskiego cła (60 centów od cetnara) a rafinowaną w granicach państwa. Po długich rozprawach Koło zgodziło się na proponowane przez rząd podwyższenie cła do 8 złr. w złocie od sto kilo wprowadzanej do państwa nafty rafinowanej. Dalej Koło uchwaliło, aby co do mającego się zaprowadzić podatku konsumcyjnego od nafty produkowanej w kraju, obstawać o ile możności za zniżeniem skali proponowanej przez rząd z 7 złr. na 5 złr. od 100 kilo nafty rafinowanej; po trzecie, aby w miarę zmniejszenia proponowanej przez rząd skali podatku konsumcyjnego od nafty wewnątrz kraju produkowanej, podnieść cło od nafty surowej wprowadzanej do państwa.

Po otwarciu posiedzenia Koła polskiego w dniu 2 lutego, przewodniczący zabrał głos dla wyrażenia żalu wszystkich posłów z powodu straty, którą znów kraj i Koło polskie dotknięte zostało przez śmierć śp. p. Ludwika Skrzyńskiego, zmarłego tu 1 t. m. Koło postanowiło jednogłośnie wyrazić współczucie swoje rodzinie zmarłego kolegi i zapisać uchwałę tę w protokóle. Uchwaliło także zarządzić nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych w krótkim przeciągu czasu trzech swoich kolegów: Rydzowskiego, Krzeczunowicza i Skrzyńskiego.

Przystąpiono do odczytania pism nadeszłych do Koła. Petycyę do Koła poselskiego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o poparcie starań w celu zaprowadzenia katedr encyklopedyi rolnictwa i leśnictwa na uniwersytetach jagiellońskim i lwowskim oraz na politechnice lwowskiej. Koło poruczyło p. Euzeb. Czerkawskiemu poczynienie kroków wstępnych i przedłożenie Kołu wniosków. Petycyę Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, aby § 125 instrukcyi o wykonaniu ustawy wojskowej zastosowany był także do uczniów szkół krajowych gospodarstwa lasowego we Lwowie i gospodarstwa rolniczego w Dublanach, poruczono p. Chrzanowskiemu, członkowi komisyi wojskowej, aby starał się o przeprowadzenie tego żądania; zaś na wniosek p. Bauma dodano, aby to samo prawo służby wojskowej jednorocznej, starał się wyjednać dla uczniów krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Następnie p. Czajkowski członek komisyi podatkowej zdawał sprawę z obrad tej komisyi nad rządowym projektem podwyższenia stępla od kart. Komisya przyjęła bez zmiany, projekt rządowy i Koło uchwaliło za tymże głosować.

Wreszcie przyszedł pod obrady Koła przedłożony Izbie przez szkolną jej komisyę projekt ustawy zmieniającej § 21 ogólnej ustawy z r. 1869 o urządzeniu szkół ludowych a zmieniający go w ten sposób, iż sejmom krajowym przyznaje prawo skrócenia z 8 lat na 6 czasu obowiązkowego uczęszczania do szkół ludowych. Przypomnieć należy, iż p. Lienbacher i inni posłowie „z prawego środka“ Izby przedłożyli 20go lutego 1880 r. wniosek, aby wprost Rada państwa skróciła okres obowiązkowego uczęszczania do szkół ludowych z 8 lat na sześć. Polscy członkowie komisyi szkolnej starali się w powyżej wskazany sposób zmodyfikować ten projekt odpowiednio autonomicznemu swemu stanowisku, z którego dla sejmów krajowych windykują szerszy zakres działania w ustawodawstwie szkolnem. Nadmienić także trzeba, że ustawa projektowana nie tyczy się Galicyi, bo wskutek starań delegacyi polskiej w r. 1869 ustawa ogólna szkolna wówczas uchwalona pozostawiła, Sejmowi galicyjskiemu prawo oznaczania okresu obowiązkowego uczęszczania do szkół ludowych. Zważając na przytoczone powyżej powody, Koło polskie uchwaliło głosować za tą nowelą mającą zmienić § 21 ogólnej ustawy szkolnej i upoważniło ks. Czartoryskiego do zabrania głosu w razie potrzeby odparcia zarzutów. Co się tyczy poprawek, które na posiedzeniu Izby mogą być wnoszone, upoważniło Koło komisyę parlamentarną do orzeczenia, za któremi poprawkami głosować należy.

**Londyn** 2 lutego.

(*C*) Dzisiaj rano około 10éj skończyło się jedno z najdłuższych posiedzeń w Izbie niższéj, pamiętnych w historyi. Trwało godzin 41, i mogłoby trwać do sądnego dnia, gdyby nie prawdziwy *coup d'état* parlamentarny prezesa Izby, który na własną odpowiedzialność, chociaż pewien poparcia ze strony tak większości ministeryalnéj jak konserwatywnéj opozycyi,, odrazu zamknął dyskusyę i odmówił głosu mówcom. Jestto przeciwne regulaminowi parlamentu angielskiego, który wprawdzie raz tylko każdego posła do głosu dopuszcza w głównéj kwestyi, lecz przytem zostawia mu dowolność powracania do niéj bez końca, podnosząc bądź to kwestyę porządku, bądź przemawiając za lub przeciw odroczeniu posiedzenia.

Decyzya *speakera* wywołała wielki rozruch między partyą homerulerów irlandzkich, przeciw któréj była wymierzoną. Niedopuszczeni do głosu członkowie opuścili Izbę pokaźnie. W ich nieobecności pierwsze czytanie ustawy o krokach przymusowych w Irlandyi przeszło bez opozycyi. Gladstone zapowiedział na przyszłe posiedzenie wniosek rządowy o wprowadzenie do regulaminu parlamentarnego przepisu pod względem zamykania obrad (*cloture*). Według tego wniosku zamknięcie dyskusyi może być proponowane przez każdego posła, za poparciem 40 głosów i wymaga uchwalenia prostą większością głosów. Izba odroczywszy się dziś rano o 10éj zgromadziła się znowu w południe dla uchwalenia ustawy przymusowéj w drugiem czytaniu, i głosowania nad wnioskiem regulaminowym Gladstona. Irlandczycy wrócili do Izby, a w téj chwili o 4éj po południu wre burza w Izbie. Zajścia na posiedzeniu rozpoczętem w przeszły poniedziałek o 4éj po połud. a trwającem aż do środy do 10éj są niemal bezprzykładne, nietylko w angielskiéj, ale w innych Izbach. Dwóch członków przezywało się wzajemnie *blooty fool* i *impudent scoundrel*, wobec czego polskie wyrażenia grubiańskie mogą uchodzić za delikatne. Nie daleko było do boksów, bo już przyskakiwano do siebie z pięściami. Całe to posiedzenie było niczem więcéj jak próbą, „kto kogo przetrzyma.“

Pomimo ogromnego rozdrażnienia Anglików przeciw Irlandczykom, szczególnie wobec taktyki tych ostatnich w parlamencie, publiczność obecna na posiedzeniu jeżeli nie sympatyzowała z Irlandczykami, podziwiała przynajmniéj ich wytrwałość i znakomitą karność.

# Sprawy krajowe.

W Stanisławowskim okręgu wyborczym z gmin wiejskich postawiony jest na kandydata marszałek powiatowy p. Brykczyński; świętojurcy zaś polecają wybór adwokata Dobrzańskiego we Lwowie, który nazwisko swoje polskie zruszczył. „Rada ruska“ popiera go *per fas et nefas*, bo oto ucieka się nawet do odezw rozrzucanych po okręgu wyborczym, które w fanatyzmie swym mieszają wybór tego kandydata ze sprawami religii a nadto usiłują obałamucić lud ciemny, że, jak w Starym testamencie, Jehowa spuści gromy swe na wyborców nieposłusznych zakazowi „Rady ruskiej i karać ich będzie gradem i powodzią, posuchą i chorobami, nędzą i pomorem. Kraj ma prawo domagać się, aby agitacyi wyborczej tak niegodziwemi środkami prowadzonej położony był koniec i aby twórcy jej pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności. Jedna z takich odezw ruskich która nas doszła, brzmi jak następuje:

„Chwała Jezusowi Chrystusowi!

„Wy, szanowni gospodarze, wybrani jesteście na to, abyście dali we wtorek głos swój posłowi ze Stanisławowa. Zaklinamy was na Boga, na żony wasze, na dzieci wasze, na dobytek (*chudobu*) wasz i na zdrowie wasze, abyście nie dali się w żaden sposób namówić i chociażby wam niewiedzieć co obiecywano, albo dawano, albo grożono i straszono, zachowajcie swoją cześć, i gdy was wezwą do głosowania, śmiało i głośno powiedzcie wszyscy: „Ja głosuję za panem Iwanem Dobriańskim, adwokatem krajowym we Lwowie.

„Jestto prawy Rusin, a taki, co bardzo obstaje za gromadami i broni praw chłopskich. Wy jesteście pokrzywdzeni w pastwiskach, tudzież w drogowych i innych ciężarach. Otóż ten pan adwokat najlepiej i najwięcej wam pomoże; tylko słuchajcie naszego głosu, bo nasz głos, to głos Boży, i co wam powiadamy, to powiadamy z nakazu (*łystu*) Bożego. Będziecie widzieli, skoro tylko nie dacie waszych głosów p. Iwanowi Dobrianskiemu, co was czeka. Wiedzcie, że Bóg będzie za to wszelkiemi karami i klęskami nawiedzał was i wasze dzieci i wasz dobytek... Będą grady i powodzie i posuchy i zarazy morowe, na was i na bydełko wasze, będzie wszelka bieda: nędze, choroby, swary, bójki i to nietylko w waszych chałupach, ale w całych siołach waszych, a to wszystko za to, że nas nie słuchając, nie trzymacie się russkiej wiary i zdradzacie russki naród. Bóg przecież łaskaw, bo dał wam uczonych Rusinów, co dopomagają narodowi russkiemu i słowem i pismem: to są nasi męczennicy za prawdę, to nasi proroсy!.. Toż mamy nadzieję, że z prawymi Rusinami będziecie głosowali, skoro macie russkie sumienie, russkie serce, russki rozum i wolę russką, skoro pragniecie dobra dla siebie i dla całego narodu russkiego.

„Polecamy was i wasze rodziny Bogu miłosiernemu i Matce Bożej, błagając was i prosząc, abyście stali silnie przy wyborach i nie łakomili się na nic, ani dawali ucha podszeptom tych ludzi, co są wilkami w owczej skórze.

„To wszystko wam pisze Bractwo cerkiewne ze Lwowa i Stanisławowa.

„Z nami Bóg!..

*„Russka Rada we Lwowie.“*

# Sprawy monarchii.

**Mowa posła Madejskiego**, miana w austryackiej Izbie poselskiej wśród obrad nad ustawą o ukróceniu nadużyć lichwiarskich, brzmi według stenogramów jak następuje:

I ja także z dotychczasowego przebiegu dyskusyi ogólnej biorę pochop do wzięcia w niej udziału, ale nie dla antisemickiego lub semickiego kolorytu mów niektórych, ani też dla zdanej przez szanownego profesora praskiego (Saxa) opinii naukowej o praktycznych skutkach pozaparlamentarnej ekonomicznej działalności posła X. Greutera, najmniej zaś dla ogłoszonego tu, całkiem poprawnie zresztą, przez tegoż szanownego posła Saxa odczytu, zestawionego z niektórych względnie ciekawych ekscerptów z dzieł Szymkowskiego i Randy. Inna jest dla mnie pobudka, mianowicie następująca: Szanowny preopinant (pastor Haase) niewiele powiedział o wartości i charakterze niniejszego projektu ustawy, ale z kilku stron z przyciskiem mówiono o niedostateczności tej ustawy, z bardzo wielu stron podano praktyczną skuteczność jej w wątpliwość. Wobec czego milczenie posłów z Galicyi, którzy już przed pięcioma laty domagali się ustawy o lichwie, wyczerpującej przedmiot tak ze stanowiska prawa cywilnego jak i karnego, mogłoby być tłómaczone tak, jak gdybyśmy z wydaną dla kraju naszego ustawą po trzech latach doświadczenia albo doszli byli do przekonania, że to ustawa niewinna, że ani wiele zaszkodzić, ani też wiele pomódz nie może, jak powiedział jeden z szanownych preopinantów, albo jakobyśmy zachwiali się byli w pierwotnych zapatrywaniach naszych i w milczeniu cofnęli się byli *salvo honore* na ciaśniejsze, skromniejsze, kompromisowe stanowisko komisyi. Temu pozorowi pragnąłbym zapobiedz; albowiem tak nie jest. Trwamy owszem na tem samem stanowisku, jakie wskutek uchwały sejmu naszego określiliśmy w tej wys. Izbie przed pięcioma laty przez usta nieodżałowanego kolegi naszego Dra Rydzowskiego.

Przyznać muszę szan. posłowi Mengerowi, że za zniesienie ustaw przeciw lichwie w roku 1868 nikomu winy przypisywać nie trzeba. Cała wysoka Izba poselska znajdowała się wówczas w obłędzie doktrynerskim, z wyjątkiem szan. posła X. Greutera. Zdania p. Mengera o rozporządzeniu ministeryalnem z r. 1866 nie podzielam. Mniemam, iż rozporządzenie to nie myślało czynić pierwszego kroku ku zupełnemu zniesieniu ustaw przeciw lichwie. Intencya rozporządzenia tego, które wyszło od rządu konserwatywnego, była ta, żeby nie dopuścić, by z swobody konkurencyi w dziedzinie ruchu kapitałowego, jaka powstać miała przez zniesienie przepisów o stopie procentowej, nie wyrodziła się swawola u kapitalistów z niewolą osób biorących kredyt, i żeby w tym celu ustanowić ustawę karną. Owo rozporządzenie więc stawa mniej więcej na stanowisku tem samem, jakie wy, szanowni panowie z lewicy, dziś zajmujecie (t. j. na tem stanowisku, żeby były tylko przepisy karne przeciw lichwie, ale żeby nie było cywilno-prawnych przepisów o stopie procentowej, gdy tymczasem ś. p. Rydzowski, całe Koło polskie i prawica Izby pragnęli i jednego i drugiego, ale musieli ustąpić wobec oporu lewicy i byłego ministra sprawiedliwości Streita; *przyp. tłóm*).

Było to jednak w r. 1866 i 1868; wcale inaczej już mogło było być w r. 1875 t. j. wówczas, gdy posłowie Polacy wystąpili przed Izbą z swemi propozycyami. Że ówczesny rząd centralistyczny, zasklepiony w dogmatach skostniałego doktryneryzmu i patrzący na przedstawione sobie usilne życzenia ludności, tak dosyć *a vol d'oiseau*, pozwolił wycisnąć z siebie tylko owe znane pięć skąpych paragrafów karnych, (z których składa się ustawa dla Galicyi; *przyp. tłóm.*); że klasycy ekonomii politycznej ówczesnej większości centralistycznej nawet tę receptę usiłowali wytłómaczyć jedynie, jak powiadają ich mowy, mylnem pojmowaniem ekonomicznego i społeczno politycznego stanu rzeczy w Galicyi; że projekt rządowy dla Galicyi nazywali popularnym, ale niebezpiecznym eksperymentem i ustawą mającą dla rządu cel utylitarny, a mianowicie ten, aby mógł już powiedzieć reprezentantom tego półbarbarzyńskiego kraju Galicyi: *habeant sibi!* — nad tem panowie, dziś żalów już zawodzić nie będę. *In majori inest minus.* Uczynił to już za mnie szanowny członek samegoż stronnictwa centralistycznego (pos. Schöffel, który oskarżał rząd dawniejszy o bezczynność przeciw lichwie, a w postulatach swych posunął się ile możności dalej od pos. X. Greutera z prawicy *przyp. tłum.*); uczynił to w dosadnej krytyce swej, której bądź co bądź drastycznych figur kabryolotowych z pewnością nie umiałby naśladować. (Pos. Schöffel charakteryzując humanitaryzm tegoczesny, powiedział, że dla każdego zbrodniarza ma łzy, dla każdego łotrostwa uniewinnienie, nawet dla każdego wieprza wiezionego w Wiedniu na rzeź, kabryoleсik w pogotowiu, a dla milionów ludzi wyzyskanych lichwą nie czyni nic; *przyp. tłóm.*). Mowa ta oczywiście nie była przeznaczona *ad usum delphini* własnego stronnictwa, lecz wygłoszona publicznie a tak dosadnie i bez zboczenia od rzeczy, musiała dostarczyć dowodu, że idea która przed pięcioma laty wyszła z Galicyi, nie była sobie romantyczna, lecz oparta na trzeźwej obserwacyi życia praktycznego, powszechna, racyonalna, nietylko dla Galicyi, lecz dla wszystkich krajów państwa użyteczna, a nawet jak nas poucza najświeższa przeszłość, była to idea torująca sobie drogi daleko poza granice państwa. *(Brawo! brawo! z prawicy).*

**(Nominacye wojskowe).** NPan mianował pułkownika sztabu inżynieryi Józefa z Dobczyc Turnaua, dyrektora budownictwa wojskowego w Wiedniu, szefem inżynieryi przy głównej komendzie w Wiedniu, pułkownika zaś sztabu inżynieryi Juliana Roszkowskiego, dyrektora inżynieryi w Serajewie, dyrektorem budownictwa wojskowego w Wiedniu.

# Sprawy zagraniczne.

## Rosya.

**(Adres do Cara w sprawie prasowej).** Cała prasa rosyjska umieszcza wiadomość, że petersburskie Ziemstwo na jednem z ostatnich swych posiedzeń, w skutek wniosku kilku członków, uchwaliło: wysłać do Cara deputacyę z adresem dziękczynnym od imienia Ziemstwa za udzielenie ostatniemi czasy prasie rosyjskiej pewnej wolności słowa; przyczem w tymże adresie ma być wyrażona nadzieja, że wolność ta, dopuszczona dotychczas sposobem praktycznym i jakgdyby wyjątkowym tylko, zostanie obleczoną wkrótce w formę stanowczej ustawy prasowej. Obecnie osobny komitet wybrany z łona Ziemstwa, pracuje nad zredagowaniem adresu.

**(Rusyfikacya armii bułgarskiej.)** Jak czynnie i praktycznie rząd rosyjski przeprowadza system rusyfikacyi w „udobro ziejstwowanej“ przez siebie Bułgaryi, — niech posłuży za dowód umieszczony w *Sawremiennych Izwiestijach* list jednego z oficerów rosyjskich, służącego w bułgarskiej armii. Pisze on, że w całej tej armii nie ma ani jednego komendanta roty (kompanii którvby nie był Rosyaninem. Komendantami batalijonów (drużyn) są także Rosyanie wyłącznie. Pułkow armija bułgarska jeszcze niema, dzieląc się tylko na dwa korpusy (oddziały) których dowódcami są również Rosyanie. Oficerowie narodowości bułgarskiej mogą być tylko subalternami, ale i takich bardzo jest mało, bo wszystkie prawie posady oficerskie zajmują Rosyanie. Komenda w całej armii buł-

garskiej odbywa się wszędzie w języku rosyjskim w którym też piszą się i drukują rozkazy dzienne, jak równie cała korespondencya w kancelaryach wojskowych, dla tego też pisarzami wojskowymi są albo Rosyanie, albo też ci z Bułgarów, którzy posiadają dobrze język rosyjski. Nareszcie w szkole kadetów w Sofii językiem wykładowym dla wszystkich bez wyjatku przedmiotów, jest język rosyjski wyłącznie, a profesorami mogą być tylko Rosyanie.

Ale obok „celów politycznych", gwoli którym Rosyanie zajmują wszystkie posady oficerskie w armii bułgarskiej, zyskuje się jeszcze i korzyść inna, bo Rosya każe swoim oficerom, służącym w armii bułgarskiej, płacić tak hojnie, jak nigdy im niepłaciła i nie płaci u siebie. I tak: każdy oficer subaltern, skoro jest Rosyaninem, pobiera pensyi 5000 franków, komendant roty 8000, komendant drużyny 14,000, dowódca zaś oddziału (korpusu) 32,000 franków, i to wszystko w złocie i oprócz rozmaitych dodatków na mieszkanie, przejazdy, utrzymanie koni itd., które wynoszą niekiedy połowę pensyi stałej i płacone są także złotem... Widzimy tedy, że „dobrodziejstwa", wyświadczone Bułgarom, opłacają się Rosyi wcale nie skąpo!...

(Interpelacya do rządu perskiego). W kołach dyplomatycznych petersburskich, jak donoszą *Nowosti*, krąży wiadomość, że rząd rosyjski przesłał przez pośrednictwo poselstwa perskiego, rządowi perskiemu interpelacyę: jakie środki zamierza ten rząd powziąć celem położenia końca wielkiemu napływowi do granic rosyjskich poddanych perskich, szukających schronienia przed napadami i okrucieństwami, których coraz częściej dopuszczają się Kurdy na neutralnem terytoryum Zakaukazskich posiadłości rosyjskich?

# Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 7 lutego.

**Marszałek** Dr Zyblikiewicz wyjedża dziś wieczór na parę dni do Lwowa.

— **Ze stowarzyszeń**. W tych dniach odbyło się ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia ku wspieraniu ubogich uczniów szkół ludowych krakowskich. Przewodniczył zgromadzeniu prezes Stowarzyszenia prof. Dr Fryderyk Zoll. Przed posiedzeniem Wydział Stowarzyszenia udał się do X. Biskupo z prośbą, aby przyjąć raczył protektorat nad Stowarzyszeniem, do której to prośby X. Biskup się przychylił i sam jako protektor na zebranie walne przybył. Dr Zoll po zagajeniu posiedzenia powitał X. Biskupa jako protektora, co zgromadzenie z kilkudziesięciu członków złożone, między którymi było kilka dam, żywemi oklaskami przyjęło. X. Biskup w kilku serdecznych słowach odpowiedział i opieki swojej udzielić przyrzekł. Z sprawozdania kasowego wyjmujemy następujące daty. Ogólny przychód w ciągu r. 1880 wynosił 1670 złr. 78½ cnt., a nadto wiele rzeczy w naturze ofiarowano, jak to w *Czasie* było ogłoszone. Sprawiono zaś z tych pieniędzy 265 par butów, 66 par trzewików, podszyto i zelowano 200 par butów sprawiono następnie 104 barchanowych a 30 półwełnianych kaftanów względnie bluzek, tudzież książek za 100 złr. Wszystko to kosztowało 1367 złr. 46 cnt. resztę z dochodów przeznaczono do funduszu żelaznego. Liczba dzieci zaopatrzonych w te i inne darowane przedmioty wynosiła 504 złr. Przy końcu wybrano Wydział, w którego skład weszli wszyscy dotychczasowi członkowie, tylko w miejsce p. Bogumiły Remerównej wybraną została p. Joanna Pogonowska, dyrektorka szkoły żeńskiej podwawelskiej.

— **W Muzeum techn.-przem.** będzie miał jutro X. kan. Pelczar odczyt p. t. *Mitologia litewsko-pruska; pierwsze ślady religii chrześciańskiej na Litwie; stan kościoła katolickiego w Polsce przy końcu XIII w.*

— **Ślub.** Wczoraj zrana odbył się w kościele Ś. Piotra ślub hr. Jana Mieroszowskiego, syna hr. Stanisława Mieroszowskiego, b. posła do Rady państwa, radcy rządowego w Serajewie, i Emilii Oesterle hr. Mieroszowskiej z panną Maryą Ożegalską, córką ś. p. Franciszka i Józefy z Suchorzewskich Kościesza Ożegalskich, właścicieli dóbr z Księstwa Poznańskiego. Ślub dawał X. Józefczyk, kanclerz biskupi.

— **Karnawał** zrazu zagrożony licznemi żałobami zaczyna się w mieście naszem ożywiać — po kilka wieczorów tańcujących i balów prywatnych odbywa się codzień. Wczoraj tańczono w kilku miejscach, w gościnnym i zawsze otwartym domu pp. Pawłów Popielów; większy atoli bal odbył się u pp. Stefanów Muczkowskich, gbzie marszaiek Zyblikiewicz był przedmiotem owacyi przyjaciół.

— **Promenade-concert** w górnych salach Sukiennic na dochód Towarzystwa św. Salomei odbył się wczoraj, jak zwykle, przy bardzo licznym udziale publiczności.

— **Próbę ogni sztucznych dziennych** odbył pirotechnik p. Mądrzykowski wczoraj o godzinie 4ej po południu na placu ślizgawki przy licznem zgromadzeniu lubowników sportu łyżwiarskiego i ciekawych widzów, przyczem przygrywała muzyka wojskowa. Ognie, o ile to być może przy świetle dziennem, były ładne. przyczynić się więc mogą niemało do przyjemnego urozmaicenia przyszłego festynu dziennego na lodzie. We środę na ślizgawce przygrywać znów będzie muzyka wojskowa.

— **Bal prawników.** Obowiązek gospodyni balu przyjęła obok już wymienionych osób także księżna Zuzanna Czartoryska, a obowiązek gospodarza bar. Puszet. Próba muzykalna, która się odbyć miała dziś w teatrze, jak mylnie byliśmy zawiadomieni, na korzyść orkiestry wojskowej 40 pułku piechoty, z powodów niezależnych od komitetu balu prawników, została zakwestyonowaną; jeżeli jednak przeszkody zostaną usunięte, doniosą afisze o zamierzonem odbyciu się próby.

— **Krzeszowice** 6 lutego. Wczoraj najechało 20 par krakowskich kuligiem dom pp. Glatmanów w Woli pod Krzeszowicami. Gościnność gospodarstwa, werwa i dowcip młodzieży, złożyły się w harmonijną całość, jaką się odznaczała ta tradycyjnie polska zabawa.

— **W Wiedniu** zakończyła w sobotę w 68 roku życia, księżna Franciszka Liechtenstein z domu hrabianka Kińska, wdowa po panującym księciu Alojzym Liechtensteinie zmarłym w r. 1858. Księżna Liechtenstein była w swoim czasie sławną z piękności, a po śmierci męża prowadząc z powodu małoletności syna swego Jana następcy na Księstwo Liechtenstein, przez dłuższy czas rządy opiekuńcze, przemieszkiwała zwykle w lecie w dziedzicznym zamku Seebenstein w niższej Austryi i odtąd poświęciła się cała dobroczynności i była protektorką wielu zakładów humunitarnych i ochronek. Zmarła pozostawiła dziesięcioro żyjących dzieci: hr. Maryę Truttmansdorff; Karolinę ks. Schönburg-Hartenstein; Zofię ks. Löwenstein-Wertheim-Rosenberg; Ludwikę hr. Fünfkirchen; Idę ks. Schwarzenberg; Henrykę ks. Alfredową Liechtenstein; Annę ks. Lobkowic, Jana Franciszka dziś panującego księcia; Teresę i Franciszka de Paulo. Zwłoki zmarłej przewiezione będą do grobu familijnego w Wronowie pod Bernem.

— **Dwojaka sztuka.** W jednem z prywatnych kół rosyjskich produkował się „prestidigitator" Ludwik Knopper, mieszczanin z Mitawy. Potrzebował on do sztuk swoich 100-rublowego banknota. Podał mu go znajdujący się w towarzystwie sekretarz gubernialny Michał Ofrossiniew, który zachował jednak tę ostrożność, że sobie nieznacznie zanotował numer biletu i pokazał go sąsiadowi. Kuglarz bierze banknot i pali go w oczach wszystkich nad świecą, mówiąc, „Niema już storublowego banknota." Ponieważ jednak przyrzekł go oddać w całości, więc go kazał właścicielowi wyjąć z obcego kapelusza. P. Ofrossiniew sprawdza najprzód numer, który się niezgadza z tym, jaki zanotował, a następnie pokazuje się, że bilet jest fałszywy. Rewizya odbyta na osobie eskamotera, odszukała prawdziwy banknot, a sędzia pokoju, który rozstrzygnąć miał sprawę, skazał Knoppera za oszustwo na trzy miesiące więzienia.

**TEATR.** We wtorek d. 8 lutego: Komedya w 3 aktach Benedixa: *Wujaszek całego świata;* Obrazek ludowy w 1 akcie Wł. Anczyca: *Flisacy.*— Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 5 i 6 lutego pogoda; termometr dnia 5go od —8·5 doszedł do +0·4 C. Dnia 6go od —6·5 do +3·0 C. Barometr zwolna idzie w górę; o g. 7ej rano d. 7go stan jego był 739·1 millim., termometru —1·8 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 8go lutego: ŚŚ. Jana z Matty i Cyryaka.

## *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

s. (**Teatr**). *Koryolan*, trag. Szekspira. Przedstawienie Szekspirowskiego *Koryolana* liczyć się musi z trudnościami, z których wyjść zwycięzko w zupełności niepodobna. Wykonanie scen, gdzie lud ważniejszą odgrywa rolę, rzadko może odpowiedzieć wszystkim artystycznym warunkom, tem więcej w *Koryolanie*, gdzie lud rzymski jest niejako drugim zbiorowym bohaterem tragedyi. Utrzymać tę zbiorową postać na wysokości przypadającego jej znaczenia, przedstawić ją z całym realizmem życia w burzliwej roli, jaką jej Szekspir naznaczył, a zarazem nadać klasyczne piętno, jakie tradycya przekazała, ukazać całą różnorodną ruchliwą i zmienną naturę tłumu, zuchwałą i trwożliwą, okrutną i dobroduszną zarazem, a nie przekroczyć nigdzie poważnej estetycznej miary, jest niezawodnie jednem z najcięższych scenicznych zadań. Zadaniu temu naturalnie i teatr krakowski w zupełności niemógł podołać, przezco koniecznem następstwem i rola głównego bohatera nieco ucierpieć musiała. Dumny, rycerski, porywczy i gardzący motłochem patrycyusz miał do czynienia z nazbyt śmiesznym przeciwnikiem, ażeby spór tragiczny mógł dosięgnąć rzeczywiście potężnych rozmiarów. Ten brak dostatecznej przeciwwagi uwydatnił się również jaskrawo w scenach z trybunami, w których wypadało się dziwić, że dwie komiczne karnawałowe maski śmią molestować tak wielkiego pana.

Niemniej jednakże przyznać należy, że postać *Koryolana* w głównych zarysach została dobrze pojętą i szczęśliwie odtworzoną przez pana Żelazowskiego. Jeżeli jego *Koryolan* nie miał dość klasycznego kroju, posiadał za to krewkość i życie, którem go Szekspir wyposażył. Niektóre chwile wypadły zupełnie dobrze. Do najszczęśliwszych zaliczyć należy scenę, w której *Koryolan* zmuszony jest prosić o głosy ludu i prośby swoje przeplata wybuchami tłumionego gniewu i dumnej pogardy.

Równie pomyślnie wyszły wzruszające sceny piątego aktu z Meneniuszem, matką i żoną. W tym kulminacyjnym punkcie dramatu, wrażenie całości nie zostało zmącone żadnem fałszywem brzmieniem, w czem wielka zasługa p. Żelazowskiego i wszystkich współdziałających osób. Pani Hoffman jako matka, zapanowała w tem miejscu nietylko nad uczuciem syna ale i nad uczuciem całej publiczności.

Wdzięczność się też należy prawdziwa tak p. Żelazowskiemu jak i dyrekcyi za wprowadzenie na scenę krakowską tego potężnego dzieła, które uczy głębiej czuć i pojmować.

*In magnis et voluisse sat.*

s. (**Z teatrów paryskich**). W „théâtre francais" przedstawiono po raz pierwszy oczekiwaną niecierpliwie komedyę Dumasa p. n. *La princesse de Bagdad*. Ta „premiera" była największym wypadkiem tegorocznego sezonu teatralnego. Mimo swego tytułu wschodniego, sztuka autora *Damy Kameliowej* jest obrazem żywcem wziętym ze świata paryskiego. Podług dzienników, sztuka upadła, a nawet gwizdano, gdy po skończonem przedstawieniu jeden z aktorów ogłosił nazwisko autora. Są niezawodnie w sztuce piękności pierwszorzędne, ustępy zdradzające mistrzowską rękę, ale niektóre sceny są tak brutalne i wstrętne, że musiały wywołać oburzenie i protesty. Być bardzo może, że dalsze przedstawienia złagodzą tę porażkę nieprzyjemną dla autora, zepsutego ciągłemi tryumfami i odurzonego kadzidłem pochwał. Dzienniki jednogłośnie chwalą grę znakomitą aktorów, zwłaszcza p. Croisette, która odtworzyła rolę tytułową. Również i przedstawiony w teatrze „Ambigu" dramat Zoli p. n. *Nana*, przerobiony z romansu tejsamej nazwy, zawiódł oczekiwania. Sztuka bardzo słaba, mimo tego, z pewnością nie zejdzie ona tak prędko z afisza, gdyż cały Paryż zechce zobaczyć pannę Massin w scenie gdy umiera na ospę z realizmem a raczej naturalizmem godnym Zoli i jego szkoły.

*P. s.* Podług depesz otrzymanych z Paryża, na dalszych przedstawieniach sztuki Dumasa, opozycya umilkła i chwilowa porażka zamieniła się w rzeczywisty sukces.

**Miesięcznik prazki** wychodzący p. t. *Kviety* podaje w zeszycie listopadowym i grudniowym z. r. opis podróży w Tatry po stronie węgierskiej, napisany przez Dr. S. Hellera, redaktora tegoż miesięcznika. Turystyczny ten szkic zatytułowany *Tatranské prochazky* (Przechadzki Tatrzańskie) skreślony jest z wielkim wdziękiem, urozmaiceniem i ze znajomością rzeczy. Autor odbywszy najprzód wycieczkę do Szczyrbskiego stawu, zachwyca się tem wspaniałem jeziorem i jego malowniczym krajobrazem alpejskim; ztamtąd przeszedł do uroczej doliny Mięguszowskiej i do jeziora Popradzkiego, wreszcie do Sławkowskich Szczawów czyli Szmeksu (po czesku Smokovec) i doliny zimnej wody (Kolbachu). Opis okolic górskich naturalny i bez przesady, tchnie życiem i werwą, czem znamionuje wprawne pióro. Dla lepszego objaśnienia artykułu dodano kilka bardzo pięknie wykonanych drzeworytów, mianowicie: widok jeziora Popradzkiego, Szmeksu, wodospadu i doliny Zimnej wody.

*Kviety* wychodzące obecnie pod staranną redakcyą S. Czecha i Dr. S. Hellera 3. rok, zamieszczają powieści, poezye, opisy podróży i t. p. Niemniej uwzględnionym jest ruch na polu literatury słowiańskiej; w zeszycie styczniowym znajdujemy nowości literackie polskie omówione przez zdolnego i pracowitego pisarza czeskiego Otokara Mokrego.

*Biblioteki uniwersalnej* arcydzieł polskich i obcych, wychodzącej w Tarnowie, zeszyt za luty zawiera tłumaczenia z Goethego, Niemcewicza „Pamiętniki z czasów moich" i przedruki z Juliusza Słowackiego.

# Gospodarstwo handel i przemysł.

*Tygodnik finansowy.*

Udzielenie koncesyi na budowę kolei żelaznych serbskich grupie Bontoux i zapewnienie jej budowy kolei peszteńsko-belgradzkiej wpłynęło w poprzedzającym tygodniu niepomyślnie na kurs akcyj zakładu kredytowego austryackiego, a za nim na kurs akcyj większej części banków wiedeńskich dla tego, że instytucye te należały do grupy współubiegających się z Laenderbankiem o koncesyę na budowę wspomnianych powyżej kolei, a ulegający w jakiejkolwiek walce zdaje się zawsze z początku pokonanym i ponoszącym szkodliwą klęskę. Przekonano się jednak, przy zimniejszem rozważeniu rzeczy, że przegrana ta nie będzie dla nikogo klęską materyalną, że owszem, wzięcie w rękę przez potężną instytucyę bliskiego wykończenia wielkiej arteryi, która cały środek półwyspu bałkańskiego i port Soluński nad morzem Egejskiem, najbliższy ze wszystkich europejskich kanału Suezkiego, z wszystkiemi krajami objętemi sieciami austryackiemi połączy, może tylko korzystny wpływ wywrzeć na cały ogół stosunków ekonomicznych austryackich, a nawet bankom, które koncesyi tej nie uzyskały, podać nową sposobność zarobkowania w ożywionym przez to ruchu handlowym i produkcyjnym we wszystkich kierunkach. Koła przemysłowe wiedeńskie zajęła też zaraz kwestya dostawiania materyałów do kolei serbskich, a Zakład kredytowy austryacki wiedeński należy do tych instytucyj, które się z tej przyczyny o połączenie całej exploatacyi austryackiej górniczej w jednym ręku ubiegają. Z tych to przyczyn nietylko ogólna tendencya do zwyżki wzmocniła się na giełdzie wiedeńskiej, ale i kurs akcyj banków wiedeńskich powetował swą zniżkę przeszłotygodniową. Akcye Zakładu kredytowego austryackiego mianowicie podniosły się znów o 3 złr.

Nadzieja, jaką połączenie wszystkich eksploatacyj górskich w rękach pewnej grupy banków wiedeńskich w kołach zostających z niemi w bliższych stosunkach obudza, może jeszcze przechodzić różne fazy jeśli i na tem polu instytucye te spotkają się z współzawodnictwem Laenderbanku.

Zaimponowało bardzo w Wiedniu, że grupa Bontoux nie myśli bynajmniej wprowadzać na giełdę akcyj swych przedsiębiorstw kolejowych, dopóki wszystkie linie wybudowane nie zostaną. Dotychczas sprzedanie akcyj ze stratą było pierwszą czynnością przedsiębiorstw kolejowych w Austryi, wybudowanie ich zbyt drogo drogą, co, razem wzięte, składało się zwykle na smutne dalsze skutki w eksploatacyi i spadało ostatecznie ciężarem swym na skarb rządu, gwarantującego pewną ilość dochodu na milę. Teraz po raz pierwszy bierze się do tej rzeczy konsorcyum, które ma pieniądze własne, budować będzie z zachowaniem wszystkich względów na interes własny, a więc tanio, a potem dopiero wystawi na targ akcye kolei, o której każdy wiedzieć już będzie, jak się rentuje i jaki ją jeszcze czeka rozwój na przyszłość.

**Wiedeń** 6 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tendencya wciąż ospała, ruch bardzo mały; not. 32·50—32·75. Peszt, 5go lutego: 31·50—50·— złr. — Wrocław, 5go lutego: w miejscu 51·90 płacono, na luty 51·90 mrk. ofiarow. — Szczecin, 5go lutego: w miejscu 52·20 mrk., na wiosnę 53·70 mrk., na czerwiec-lipiec 54·30 mrk. — Berlin, 5go lutego: w miejscu 53·40 mrk., na luty 53·90 mrk., na kwiecień-maj 54·80 mrk., na lipiec-sierp. 56·40 mrk. — Paryż, 5go lutego: na ten miesiąc 60·— frk., na marzec 60·30 frk., na marzec-kwiec. 59·75 fr., na maj-sierpień 59·75 frk.

**Nafta.** Wiedeń, 6go lutego: za 100 kilo z dworca z cłem: 18·50—18·75 złr. — Tryest, 5go lutego: za 100 kilo bez cła 12·25—12·50 złr., Brema, 3go lutego: za 50 kilo 8·80 mrk. — Hamburg, 5go lutego: w miejscu 8·70 mrk., na luty 8·70 mrk., na marzec-kwiecień 8·90 mrk. — Antwerpia, 5go lutego: za 100 kilo 22·75 frk. — Nowy Jork, 3go lutego: za galonę 9 ct. pap., w Filadelfii 9 ct. pap.

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z dnia 4 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·50 złr.; żyto od 11·40 do 11·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·86 do 10·93 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 209·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·90; olej rzepakowy 52·50 zł. — Szczecin: pszenica: —·— —·— zł.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 60·60 złr.; olej rzepakowy 71·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

# Telegramy własne „Czasu".

**Lwów** 7 lutego. W Słobódce Rungurskiéj pod Peczeniżynem w powiecie Kołomyjskim wytrysło nowe obfite źródło nafty. Przedsiębiorcy wydobywają od kilku dni po 200 cetnarów dziennie.

**Wiedeń** 7 lutego. Jak donoszą tutejsze dzienniki, przywróconą została w klubie Hohenwarta jedność na podstawie kompromisu, że z jednej strony klub stanie zgodnie z wnioskiem Lienbachera (podanym w *Czasie* z d. 1 lutego), natomiast z drugiej strony postawi w parlamencie Giovanelli za zgodą klubu wniosek o uregulowanie stosunku szkoły do Kościoła, aby zapełnić ubytek w prawodawstwie powstały skutkiem zniesienia konkordatu.

**Wiedeń** 7 lutego. Z Tryestu wysyłaną jest ciągle broń do Grecyi. W Riece oficerowie greccy zabierają z sobą 60 torpedów. W konsulacie greckim w Tryeście leżą listy subskrypcyjne do podpisywania się na pożyczkę narodową grecką; w ciągu sześciu dni podpisano 600,000 franków. W Peszcie rząd grecki zakupił jeszcze 1600 koni. Z Berlina donoszą, że poseł grecki Rhangabé oświadczył w liście do *Nordd. allg. Ztg.* iż zaciąganie się cudzoziemców do armii greckiej wzbronione jest ustawami. Flota grecka podzieloną będzie na eskadry wschodnią i zachodnią. Na Santa Maura (jedna z wysp Jońskich) zbiera się 4000 ludzi przeznaczonych do wylądowania w Epirze.

# Telegramy biura koresp.

**Paryż** 7 lutego. Pogłoska o znieważeniu posła francuskiego na ulicy w Atenach okazała się bezzasadną.

**Londyn** 7 lutego. Wczoraj odbyła się na Trafalgarsquare manifestacya przeciw polityce rządowej w kwestyi irlandzkiej. Odnośne rezolucye zostały uchwalone. Wiele radykalnych klubów i kilka tysięcy widzów było obecnych.

**Petersburg** 7 lutego. *Agence russe* pisze: Mocarstwa nie stawiały żadnego żądania Porcie a zgodziły się na wysłuchanie przedstawień Porty, aby osądzić, czy takowe są takie, aby można rozpocząć rokowania na ich podstawie.

**Ateny** 6 lutego. W Izbie deputowanych na interpelacyę tyczącą się przedłożenia dokumentów dyplomatycznych, aby rząd naznaczył dzień obrad i aby Izba mogła powziąć uchwałę odnośną, rzekł Komunduros: Obrady nie są obecnie w porę, Grecya musi iść drogą, która prowadzi do wykonania uchwał konferencyi berlińskiej. Nie wymieniliśmy żadnych dokumentów dyplomatycznych, a o ustnych udzieleniach była już Izba zawiadomioną. Nie powinniśmy ganić Europy, która dotychczas przychylnie usposobioną jest dla Grecyi. Jeśli Europa wzywa nas, abyśmy nie spieszyli się, uważamy rzeczywiście za konieczność nie spieszyć się, ale działać silnie w interesie ojczyzny.

**Kursa.** — Wiedeń 7 lutego. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 72·95. — Renta srebrna 74·05. — Renta złota 89·25. — 6% Renta złota węgierska 109·50. — Losy z roku 1860 130·75. — Akcye Banku Narodowego 842·—. — Akcye kredytowe 287·—. — Londyn 118·80. — Srebro —·—. — Napoleony 9·38. — Lombardy 106·50. — Losy 1864 roku 174·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 282·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·50. — Anglo-Bank 125·80. Obligacye indemn. galicyjs. 98·40. — Losy prem. węgierskie 110·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 135·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 192·—. — 6% Listy zast hipoteczne 103·—.— Marki 57·90· Ruble 123·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 7 Lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjski za 100 rs. | 122 50 | 124 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 50 | 1 68 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 50 | 58 50 |
| Dukat ważny | 5 50 | 5 60 |
| 20 frankówka | 9 33 | 9 45 |
| Imperyał ważny | 9 63 | 9 75 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony sreb. płatne " | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 101 75 | 104 — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 98 — | 99 50 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.) | 91 50 | 93 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.) | 98 50 | 99 75 |
| 6% listy " banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.) | 102 50 | 103 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 103 — | 104 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 98 25 | 100 — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 94 — | 96 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 98 — | 101 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 98 — | 102 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 106 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] | 97 — (rub. kop.) | 99 — (rub. kop.) |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [" 100 rubli] | 97 — | 99 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [" 100 rubli] | 98 25 | 99 75 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [" 100 rubli] | 85 25 | 86 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 280 — | 282 — |
| " " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200 | 172 — | 175 — |
| " banku hipot. we Lwowie " 200 | 294 — | 304 — |
| " banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 19 25 | 20 50 |
| Losy miasta Stanisławowa | 25 — | 26 50 |

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn.

**Wiedeń** 5 Lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 72 90 | 73 05 |
| 4⅕% " srebrna | 73 90 | 74 05 |
| 4% " złota | 89 — | 89 15 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 120 25 | 120 75 |
| 4% Losy z roku 1860 po 500 złr. | 129 50 | 130 — |
| 4% " " 1860 " 100 złr. | 132 — | 133 — |
| " " 1864 " 100 złr. | 173 75 | 174 25 |
| " " 1864 " 50 złr. | 171 — | 172 — |
| Losy Como-Renten | 27 — | 28 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 104 50 | 105 50 |
| Bukowińskie " " | 96 50 | 97 50 |
| Galicyjskie " " | 98 30 | 98 80 |
| Morawskie " " | 103 75 | 104 50 |
| Niższo-austryackie " " | 105 50 | 106 50 |
| Wyższo-austryackie " " | 103 — | — — |
| Szląskie " " | 102 — | — — |
| Styryjskie " " | 104 50 | 105 50 |
| Siedmiogrodzkie . . . 7% " | 94 — | 94 50 |
| Węgierskie " " | 97 — | 97 50 |
| Węgier. z klauz. 1867 " " | 95 50 | 96 50 |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 126 — | 126 25 |
| 6% Renta węgierska złota | 109 45 | 109 60 |
| 4% " " " (za Ostbahn). | 86 50 | 86 75 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 128 50 | 128 75 |
| Boden-Credit węgierskie . . 140 złr. | — — | 98 — |
| " " austryackie . 80 " | 241 50 | 242 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 " | 285 — | 285 25 |
| " " węgierskie . 200 " | 260 25 | 260 50 |
| Depositen-Bank . 200 " | 220 50 | 221 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 " | 812 — | 825 — |
| Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 " | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 " | 819 — | 821 — |
| Unionbank . 100 " | 117 40 | 117 60 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 " | 135 25 | 136 — |
| Wied. Bankverein . 100 " | 128 50 | 128 75 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . . . . 200 złr. bez% | 94 — | 95 — |
| Alföld-Fiume . . . 200 " 5% | 160 25 | 160 75 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 579 | 581 — |
| Elżbiety . 210 " " | 202 75 | 203 25 |
| Linz-Budweis . 200 " " | 180 — | 181 — |
| Salzburg-Tyrol . 200 " " | 172 75 | 173 25 |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 " " | 2482 | 2487 |
| Franciszka Józefa . 200 " " | 181 75 | 182 25 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 " " | 280 75 | 281 25 |
| Koszycko-Oderberg. . 200 " " | 135 — | 135 25 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy 200 " " | 172 50 | 173 — |
| Nordwest austr. . 200 " " | 191 50 | 192 — |
| " Lit. B. 200 " " | 241 75 | 242 — |
| Rudolfa . 200 " " | 165 50 | 166 — |
| Siedmiogrodzka I . 200 " " | 148 75 | 149 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " " | 282 50 | 283 — |
| Südbahn (Lombardy) 200 " " | 106 — | 106 50 |
| Theisbahn (Cisańska) 200 " " | 247 — | 247 50 |
| Węg. gal. Łupkowska 200 " " | 150 — | 150 50 |
| " Nord-Ost . 200 " " | 148 75 | 149 25 |
| " Westb. Stuhlw. 200 " " | 158 25 | 158 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Kredit allg. złotem płatne | 116 75 | — — |
| 5% " " papier. 33 lat | 101 — | 101 25 |
| 6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat | 100 — | — — |
| 7% Listy dłużne Włość. " 20 lat | 107 — | — — |
| 6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat | 100 50 | — — |
| 5½% " złote . 36 lat | 95 50 | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 92 50 | 93 25 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 98 75 | 99 25 |
| 5% " " " nowe 37 lat | 98 75 | 99 25 |
| 6% " Bank. Hipot. lwow. | 102 70 | 103 10 |
| 6% " " Włość. " | 99 50 | 100 — |
| 5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a. | 103 50 | 104 50 |
| 5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 100 — | 100 75 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat | 99 75 | 100 75 |
| 5½% " Boden Kredit-Institut | 101 70 | 102 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . . . 300 złr. 5% | 91 — | 91 30 |
| Alföld-Fiume . 200 " " | 92 20 | 92 40 |
| " Em. 1874 . 200 " " | 88 75 | 89 25 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6% | — — | — — |
| Elżbiety . 100 " 4½% | 99 30 | 99 70 |
| " Em. 1862 . 300 " " | 99 50 | — — |
| Elżbiety Lrnz-Budweis . 200 złr. 5% | 100 75 | 101 25 |
| " Em. 1870 . 200 " " | 100 — | 100 50 |
| " " 1872 . 200 " " | 101 50 | 102 — |
| " Salzb.-Tyr. 1873 200 " " | 100 — | 100 25 |
| Eperies.Tarn. węg. część 300 " 5% | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 105 75 | 106 25 |
| " " wal. austr. " | 102 25 | 102 75 |
| " Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 107 75 | 108 — |
| " poż. 14 milion. 1872 " | 104 50 | 105 — |
| " poż. 1876 r. . 100 złr. 5% | 104 50 | 105 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " " | 101 40 | 101 60 |
| " Em. 1873 . 200 " " | 101 — | 101 25 |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " " | 103 25 | 103 75 |
| " II " 1867 300 " " | 102 50 | 103 50 |
| " III " 1871 300 " " | 101 75 | 102 25 |
| Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5% | 92 40 | 92 60 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½% | 92 25 | 92 50 |
| " II " 1867 300 " 5% | 98 20 | 98 60 |
| " III " 1868 300 " " | 91 75 | 92 25 |
| " IV " 1872 300 " " | 89 75 | 90 25 |
| Nordwestb. austr. . 200 " " | 101 60 | 101 90 |
| " " Lit. B. . 200 " " | 100 80 | 101 20 |
| " " Em. 1874 200 " " | 120 25 | — — |
| Rudolfa . 300 " 5% | 98 — | 98 50 |
| " Em. 1869 . 300 " " | 96 25 | 96 50 |
| " Em. 1872 . 300 " " | 95 — | 95 50 |
| " Salzkam. gut. zł. 200 " " | 114 40 | 114 70 |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 " " | 84 30 | 84 60 |
| Staatseisenbahn fr. 500 . 3% | 177 25 | 177 75 |
| Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3% | 127 75 | 128 25 |
| " . 200 złr. 5% | 113 — | 113 25 |
| Theissb.-Gesell. " " | 101 — | 101 50 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 " " | 87 75 | 88 — |
| " II Em. 200 " " | 83 40 | 83 80 |
| " Nordost . 300 " " | 85 75 | 86 25 |
| " " złotem . 200 " " | 105 — | 105 50 |
| " Westbahn . 200 " " | 90 75 | 91 25 |
| " " Em. 1874 200 " " | 87 — | 87 50 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau.Regul. . złr. 100 | 112 75 | 113 25 |
| Premiowe Wiedeńskie " 100 | 117 — | 117 50 |
| " Węgierskie " 100 | 109 — | 109 25 |
| 3% " Tureckie . fr. 400 | 22 60 | 23 — |
| Kredytowe . złr. 100 | 179 10 | 179 50 |
| Clary . złr. 42 | 39 50 | 40 50 |
| 4% Donau-Dampfsch. " 105 | 105 — | 105 50 |
| Inszpruku " 20 | 24 — | 25 — |
| Keglewicha " 10% | 17 50 | — — |
| Krakowskie " 20 | 19 25 | 19 75 |
| Ofner (miasta Budy) " 40 | 40 — | 41 — |
| Palffy " 42 | 40 — | 40 25 |
| Rudolfa " 10½ | 18 50 | 19 — |
| Salma " 42 | 48 50 | 49 — |
| Salzburgskie " 20 | 22 — | 22 25 |
| St. Genois " 42 | 46 — | 46 50 |
| Stanisławowskie " 20 | 25 25 | 25 75 |
| 4½% Tryesteńskie " 105 | 126 50 | 127 — |
| 4% " " 50 | 65 — | 65 75 |
| Waldsteina " 21 | 32 25 | 32 75 |
| Windischgrätza " 21 | 38 75 | 39 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 53 | 5 54 |
| 20 frankówki | 9 38 | 9 39 |
| Imperyały rosyjskie | 9 65 | 9 67 |
| Funty szterl. angielskie | 11 80 | 11 85 |
| Liry tureckie złote | 10 65 | 10 67 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 — | 58 05 |
| Rubel papierowy za 100 | 123 50 | 123 75 |

**Lwów** 5 Lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 298 — | 301 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 98 75 | 99 75 |
| 4% " " " " | 92 — | 93 — |
| 5% " " " " 37-letnie | 98 75 | 99 75 |
| 5% " " Banku hipot. gal. | 102 70 | 103 60 |
| 6% " " " włościań. gal. | 102 50 | 104 — |
| 6% Obligi indem. gal. 10% podat. | 98 25 | 99 25 |
| 5% " pożyczki krajowej | 101 25 | 102 50 |
| 6% " " | | |

**Warszawa** 4 Lutego.

| | płacą rub. kop. | żądają rub. kop. |
|---|---|---|
| 4% Listy zastawne II seryi | — — | 99 — |
| kupon | — — | 046 |
| 5% " " nowe 1869 r. | — | 92 75 |
| kupon | — — | 058 |
| 4% Listy likwidacyjne | — | 86 10 |
| kupon | — — | 070 |

(419)

Za duszę ś. p.

# Apolonii Węgleńskiej

odbędzie się

**Nabożeństwo żałobne**

*w kościele św. Piotra*

**we środę dnia 9 lutego b. r.**

o godz. 9 zrana

na które się Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

# Do Wielm. Dra Rybczyńskiego.

**Wielmożny Panie!**

Ciężką żałobą okryta wdowa. przesyła Ci publiczne podziękowanie za Twą lekarską pomoc, za prawdziwą przyjacielskość, która Cię po kilkakroć dziennie prowadziła do łoża mego śmiertelnie chorego męża.— Słowa właściwie nie wystarczają tu na podziękę, przyjmij zatem za Twą bezinteresowność, za Twe poczciwe serce, tylko serdeczne „Bóg zapłać". (451)

***Wiktorya Kosińska,***
wdowa po ś. p. Karolu Kosińskim.

**Spóźniona odpowiedź.**

Panu G. odpowiadam, że list adresatowi Panu K. był natychmiast z urzędu pocztowego w drodze przepisanej przez urząd gminny do doręczenia przesłany. Ciekawość Pana G. może być za przybyciem do urzędu pocztowego zaspokojona.
(431) C. k. pocztmistrz w Bobowy.

*Ces. król.* *wył. uprz.*

**metalowa**

# pochodnia naftowa



**do robót nocnych na polu.** W użyciu z najświetniejszym skutkiem przy najznaczniejszych przedsiębiorstwach budowlanych, towarzystwach komunikacyjnych i strażach ogniowych w kraju i zagranicą. **Koszta paliwa 5 ct. na godzinę.** Olbrzymi płomień pali się nawet podczas najsilniejszego wichru. Prospekta opłatnie. (349-1-6)

**M. Bergstein**

dawniej Epstein & Co.

***Wien, I., Schottenbastei 14.***

## Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. — Adres: **H. K.** poste restante **Mielec.** (411-2-3)

***Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.***

**Huste-Nicht**

Schutz-Marke.

## Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

firmy

**L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu*)**

***Uznane*** za najlepsze

**środki lecznicze**

przeciw ***kaszlowi,*** chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, ***od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.***

***Zgęszczony*** wyciąg ***30 najskuteczniejszych***

**ziół**

europejskich, amerykańskich i indyjskich z ***najlepszym*** słodem i najdelikatniejszym miodem.

**Mimo**

iż zawsze gardzimy blaskiem ***głośnej reklamy,*** jednak pokup ***tych środków*** jest nadzwyczajnym.

**Skutek**

poświadcza wartość rzeczy i jest dla chorego słusznie wyrocznią.

**Cudownym**

jest jednak także skutek osiągnięty przez działanie ***najlepszych zbawiennych ziół.*** Wszystko jest tu połączone, co wydają dobrego cierpiącemu na piersi góry i lasy trzech części świata. V. (298-1-4)

Posiadamy liczne uznania, także ***błogosławiące***

PISMO DZIĘKCZYNNE

**Jego Świątobliwości Papieża**

**Leona XIII.**

*) Do nabycia: ***wyciąg*** flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; ***karmelki*** woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem"; w **Białej** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

**Niezrównany i świeżo odznaczony!**

Przez *Dra M. Deutscha*

**poprawny**

starszego lekarza sztabowego Dr. Schmidta

# olejek do uszów

można *polecić najusilniej,* jakto poświadczają ciągłe podziękowania i listy słynnych lekarzy, wszystkim cierpiącym na ból uszów jakiegokolwiek rodzaju, lub osobom mającym przytępiony słuch!

Dr. Jan Gentzel, radca kolegialny i kawaler orderu św. Stanisława I. i II. klasy, tudzież kawaler komandoryi Franciszka Józefa II. klasy, pisze o tem pod dniem 6 stycznia b. r.: „W mojej praktyce cywilnej i wojskowej zastosowałem często ten *poprawny olejek do uszów* w ropieniu uszów, w nerwowym przytępionym słuchu, w cierpieniach uszów, szumie w uszach i nieżytowych chorobach uszów, a gdzie go używano z dokładnem zastosowaniem się przepisów, widziałem zawsze zupełny skutek, mianowicie nietylko chwilowy, lecz *rzeczywiście trwały.* Doświadczenia te spowodowały mnie do zaprowadzenia go w lazarecie wojskowym będącym pod moim dozorem jako *stały* środek leczniczy, zarazem polecam go wprost jako *najlepszy* z wszelkich istniejących olejków do uszów."

Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie **z Wiednia z apteki „zum guten Hirten" II., Praterstrasse Nr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę,* a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch"*, **na co szczególniej uważać należy!** (207-5-20)

## ZATWARDZENIU

**zapobiega się i leczy przez użycie**

## Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St Denis 147. (180 46)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

## Samuel Aronsohn

**Dr. wszech nauk lekarskich**

**osiadł w Podgórzu „pod czarnym orłem".** (409-2-3)

# Linoleowe

**kobierce korkowe.**

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, gustowne, tak dla mieszkań prywatnych jak lokalów handlowych. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (186-5-12)

***F. C. Collmann's Nachf.*** *(A. Reichle)*
*w Wiedniu, I., Johannesgasse 25.*

**PAPIER WLINSI**

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ul. Seine 31, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka, — w Warszawie w aptece p. D. T. Heinricha, — we Lwowie u pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. (170-9-)

**Skład założony 1868.**

Odznaczony na WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1873 R. MEDALEM ZASŁUGI, w BERNIE 1876 R. DYPLOMEM HONOROWYM.



Tylko u firmy

# Hans Sachs

***w Wiedniu, I., Lichtensteg 1,***

największy skład wszelkich gatunków OBUWIA MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO, bardzo gustownie i trwale zrobionego, zawsze na składzie w wielkiej ilości.

**Własny wyrób.**

*Wyciąg z illustrowanego cennika:*

PANTOFLE PILŚNIOWE z podeszwą pilśniową i skórzaną od 80 c. do 3 złr. NAJLEP. BUCIKI FAŁDOWANE dla chłopców z lakier. cholewami od 3 złr. do 4·50. JUCHTOWE BUTY Z CHOLEWAMI dla mężczyzn, potrójna podeszwa, nieprzemakalne od 12 złr. do 14. KAMASZKI CIELĘCE z podwójnemi podeszwami od 4 złr. do złr. 6·50 najlep. WIELKI WYBÓR TRZEWIKÓW BALOWYCH atłasowych, z angiel. skórki i lakierow. dla mężczyzn i pań zawsze w zapasie. Obfity wybór wszelkich gatunków KAMASZKÓW na ULICĘ i PRZECHADZKĘ, ze SPRZĄCZKAMI z lastingu, kozłowych, cienkich i lakierowan.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie i starannie wykonane, a towary nieodpowiednie wymienione. Illustrowane cenniki z dokładną wskazówką brania miary darmo i opłatnie. (2 11-30.

***Skład obuwia „zum Hans Sachs"***
w Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

# Obszerne mieszkanie

przy placu Franciszkańskim pod Nr. 157 Dz. I., obecnie przez J. O. Księcia A. Drucki-Lubeckiego zajmowane, **jest od 1 lipca 1881 r. do wynajęcia.** (291-3-3)

Bliższych informacyj udziela **kancelarya główna Hr. Artura Potockiego w Krzeszowicach.**

**Już została otworzona w Sukiennicach Nr. 20**

# FILIA

PIERWSZEGO

## zakładu chemiczno-kosmetycznego i kumysowego

# JANA IHNATOWICZA

***magistra farmacyi i chemika sądowego ze LWOWA.***

**Na karnawał.**

Perfumy, woda lwowska, kolońska, ambrowa, lawendowa, kadzidła, pudry, pomady, mydła toaletowe, glicerynowe, saszetki, wszelkie środki upiększające i odmładzające włosy i płeć. Cenniki rozsyłają się gratis. (323-5-)



## VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

**Jeden z najlepszych likierów.**

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (191-6-)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
*A. Legrand ainé*

## Fabryka towarów siodlarskich i rymarskich

**Fr. Gries jun., Wien, VII Mariahilfer Hauptstr. 22**



w zabudowaniu c. k. Stiftskaserne, poleca wielki skład angielskich SIODEŁ MĘSKICH I DAMSKICH, angiel. i węgier. chomąt dla koni, kompletnych PRZYBORÓW DLA KONI dla oficerów jazdy i piechoty. MASKI NA KONIE I DERKI. BICZE i LASKI. OZDOBY DO DZWONKÓW, DZWONKI DO SAŃ, NAKRYCIA Z DZWONKAMI, PIÓROPUSZE DLA KONI, NAKRYCIA NA DESZCZ i t. p. (138-12 20)

**Illustrowane cenniki przesyła darmo i opłatnie.**

# 1,000 złotych austr.



**tej pani,**

którejby po użyciu mojej

## maść przeciw piegom

nie wyginęły tak piegi, jak plamy wątrobiane, brzemienne i z opalenia od słońca, wogóle wszelki koloryt szkodzący cerze. 1 słoik za zaliczką 2 złr. 10 c.

# Włosy na twarzy.

Wygubienie włosów w niemiłych miejscach, aby tam **więcej nie** rosły, było dotychczas skromnem życzeniem, gdyż żaden środek nieskutkował. Dlatego mój środek zwróci na siebie „uwagę", gdyż nietylko wygubia on włosy, **ale także przeszkadza dalszemu porostowi,** tembardziej, że za dobry skutek biorę **zupełne poręczenie** na siebie zobowiązując się wrazie **nieudania** zwrócić całą kwotę. (351-1-4)

**Cena małej flaszeczki 5 złr., wielkiej 10 złr.**

**ROBERT FISCHER, doktór chemii**

***w Wiedniu, I., Johannesgasse 11.***

Znakomite dla zakładów.





Znakomite dla szpitalów.

# Zastąpienie sienników

I WSZELKICH WKŁADÓW DRUCIANYCH, [339-2-4]

**w Wiedniu, I., Maximilianstrasse Nr. 1.**

# Doniesienie.

Smutne stosunki zaszłe na całym stałym lądzie Europy, dotknęły także Szwajcaryę i zmusiły fabrykę przezemnie zastąpioną do sprzedania pewnej części jej bardzo znacznych zapasów **poniżej ceny fabrycznej** aby tylko zatrzymać swych doskonałych robotników i wypełnić zobowiązania wypłaty. Liczba zegarków przeznaczonych do wyprzedaży jest ograniczoną, kto zatem chce zakupić za tanie pieniądze bardzo dobry zegarek niechaj się uda naśpieszniej pod niżej podanym adresem; **za** regularny chód każdego u mnie zakupionego zegarka **ręczę 5 lat.**

**1000 zegarków cylindrów** w najlepszych kopertach z talmi złota, rytych i giloszowanych, na minutę uregulowanych, ze sekundnikiem, dawniej 12 złr., teraz tylko 6 złr.

**1000 zegarków remontoir** do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z prawdziwego srebrnego niklu, najdokładniej uregulowanych, z podwójną kopertą, płaskiem szkłem i emaliowanym cyferblatem, nadzwyczajne gustowne zegarki, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

**1000 zegarków remontoir** do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z najlepszego podwójnego złota, najdokładniej uregulowanych, z bardzo trwałem wnętrzem niklowem itd. prawdziwe zegarki familijne, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

**1000 zegarków remontoir,** wspaniale wykonanych z prawdziwego 13-lutowego srebra wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, z najlepszem doskonale uregulowanem wnętrzem niklowem, ze sekundnikiem, płaskiem szkłem i prawdziwem pozłacanem kółkiem itd., dawniejsza cena 30 złr., teraz tylko 12 złr. 50 c

**250 zegarków damskich z prawdziwego 14-karatowego złota,** wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, idących na kamieniach, najsumienniej uregulowanych, z emaliowanym cyferblatem i kopertą, z długim weneckim łańcuszkiem na szyję, ślicznie wykonanych, dawniejsza cena 40 złr., teraz tylko 17 złr. 50 c

**2000 najlepszych budzików** z przyrządem hałaśliwym, mogących być użytych na biurko, z najlepszego bronzu, uregulowanych na minutę, dawniejsza cena 12 złr., teraz tylko 4 złr. 50 c. z pudełkiem.

**1000 gustownych zegarów ściennych,** wspaniała ozdoba każdego mieszkania wzbudzająca podziwienie, w bardzo pięknych czarno politurowanych ramach, ubranych bogato w śliczny złocony bronz, z przyrządem do bicia godzin, dawn. cena 18 złr., teraz tylko złr. 4·50.

**Na dowód najściślejszej sumienności obowiązuję się publicznie przyjąć napowrót bez trudności każdy nieodpowiedni zegarek.**

Zamówienia choćby najdrobniejsze wykonane będą tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki albo za zaliczką, punktualnie i sumiennie. (49-10-)

**Nikolaus' Schweizer-Uhren-Agentur**

**Wien, VI., Windmühlgasse 26.**

## Ostrzeżenie.

Od niejakiego czasu pokazała się w handlach w Krakowie bawełna pod nazwiskiem HARLANO, która z powodu podobieństwa etykiety, sprzedawaną bywa za prawdziwą bawełnę HARLAND — gatunek tejże bawełny jest zupełnie inny i mniejszej wagi są paczki, — uważać zatem należy, ażeby przy zakupnie prawdziwej bawełny Harland zwrócić uwagę, ażeby

1) zamiast **Harlano,** był napis **Harland;**

2) zamiast **Höchste Preismodaille,** die Wiener Weltausstellung war 1873, był napis **Höchste Preismedaille** Wiener Ausstellung 1873;

3) zamiast in roh **circa** gewogen itd., był napis in roh **voll** gewogen itd.

Ceny bawełny prawdziwej Harland są następujące:

3 drutowe nour Potendorfska Nr. 16 funt 1 złr. 21 cnt.
4 „ „ lipska Nr. 16 funt złr. 1·17
6 „ „ Estremadura Nr. 4½ funt 1 złr. 37 cnt.

inne numera stosunkowo drożej lub taniej, zależy od grubości. (247-5-9)

**F. Bruno Hahn,**
główny skład bawełny wszelkiego rodzaju — ul. Grodzka L. 53.

## Dobra Wojnarowa

są do wydzierżawienia od św. Jana 1881 roku: 3 folwarki obszar około 800 morgów ornej ziemi i łąk, także pojedynczemi folwarkami, gleba pszeniczna dobra, położenie przy gościńcu powiatowym, pół mili od stacyi kolejowej Bobowa

Bliższej wiadomości udziela **F. H.** właściciel dóbr Grybowa, poczta **Grybów.** (379-3-3)

# Bóle zębów

wszelkiego rodzaju, nawet, jeżeli zęby są spruchniałe i nadpsute, ustają natychmiast i nazawsze przez słynny **indyjski wyciąg.** Dla znakomitego skutku powinien znajdować się w każdej rodzinie. Prawdziwy do nabycia we flaszkach po 35 i 70 c. tylko w głównym składzie w **Krakowie** u apt. *W. Redyka,* w **Samborze** u apt. *J. Alexiewicza.* (3391-9-10)

## 500 złr.

wypłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno. **Wilh. Rösler's Neffe w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.**

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. [123-19]

## INJECTION CADELLE

leczy w najkrótszym czasie każdy tak świeżo powstały jak zastarzały śluzotok lub białe upławy gruntownie bez żadnych złych następstw. Cena 1 złr. 60 cn.

**Paczka Cadelle** zawierająca wstrzykiwanie, kapsułkę, wstrzykawkę i opaskę, wszystko w pudełku, aby wygodnie można ze sobą nosić, wraz z *broszurą Dr. Cadelle, która czyni zbyteczną wszelką inną poradę i pomoc we wszelkich chorobach płciowych, osłabieniu męzkiem, samogwałcie (onanii) i upławach nasienia (polucyi)* kosztuje 5 złr. — Sama broszura 50 c.

GŁÓWNY SKŁAD

**w aptece „zum heiligen Leopold"**

*w Wiedniu, I. Plankengasse 6.*

Skład w KRAKOWIE u p. W Redyka, aptek. (152-12 12)

## Prawie darowane!

Olbrzymi skład objęty od zarządu masy upadłości **wielkiej angielskiej**

## fabryki Britannia srebra

sprzedanym będzie wskutek wielkich zobowiązań wypłaty i zupełnego wyprzątnięcia lokalności

**o 75 procent niżej szacunku, a zatem będzie prawie darowanym.**

**Tylko za 7 złr. 80 ct.,** a więc zaledwie połowę wartości tylko zapłaty robotnika, otrzymać można następny bardzo piękny serwis stołowy z Britannia srebra, **który dawniej kosztował 40 złr., a**

**poręcza się 25 lat**

iż serwis nie zczernieje.

6 noży stołowych z Britannia srebra, ostrze z prawdziwej angielskiej stali
6 widelców, z jednej sztuki, z Britannia srebra
6 łyżek „ „
6 łyżeczek „ „
6 sztućców „ „
1 bardzo piękna solniczka i pieprzniczka
1 ciężka chochla, z jednej sztuki „ „
1 „ chochelka „ „
6 łyżeczek dla dzieci „ „
4 piękne ciężkie puharki do jaj
4 łyżeczki do jaj „ „
4 wspaniałe podstawki do cukru
1 cukierniczka lub pieprzniczka
1 sitko do herbaty bardzo piękne
2 wspaniałe lichtarze stołowe
2 „ alabastrowe profitki
3 bardzo piękne tacki

**60** sztuk

Wszystkie wymienione przedmioty, 60 sztuk, kosztują razem tylko 7 złr. 80 c. Zamówienia za zaliczką lub za gotówkę uskutecznią o ile zapas starczy

**Hermann Kaufmann,**
główny skład fabryki Britannia srebra

**w Wiedniu, I., Fleischmarkt 6.**

**Patent. młynek do kawy,** odznaczony na wszystkich wystawach, nie potrzeba go nigdy nastawiać, cena **3 złr. 50 c** (311-3 12)

# 40 ulów pszczół

## dzierżonowskich

oraz **100 garncy miodu** jest każdego czasu na sprzedaż w Glichowie, poczta Wiśniowa. (268-3-3)

Codziennie świeże i pachnące

**fiołki**

są do nabycia w zakładzie ogrodniczym **Karola Freegego** w Krakowie przy ul. Lubicz L. 103. (293-6-11)

**PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniom gardła, piersi** i wogóle kanałów oddechowych **PASTA i SIROP NAFÉ Pa DELANGRENIER w PARYŻU** uznane zostały za najskuteczniejsze. Niezawierają one ani **Opium** ani **morfiny** ani Kodeiny i mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa). — W Galicyi we wszystkich skł. mater. aptecznych i w głównych aptekach. [168-7-15]

NA WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ

***odznaczony pierwszym medalem***

hurtowny

HANDEL NASION

p. f.

# Alfred Rassl

**w Opawie w Szlązku**

poleca swój obfity skład wszelkich

**nasion gospodarczo-rolniczych i leśnych**

tudzież (3280-11 20)

***najl. kamiennej papy dachowej***

i posyła na żądanie cennik darmo i opłatnie.

Zarazem uprasza uprzejmie o **oferty** produktów na sprzedaż.

## Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18
„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21
1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

**Wino w butelkach:**

1878 r. butelka 7/10 litra po 35 cnt.
1874 r. „ „ „ „ 45 „
1877 r. Traminer „ „ „ „ 70 „

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

**M. Wild,**
właściciel winnic w Poisdorf,
(3351-22-40) w Dolnej Austryi.

## Wyleczenie

**organów oddechowych i żywienia, także zupełnego osłabienia przez użycie prawdziwych Jana Hoffa słodowych środków pożywczoleczniczych.**

**Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie pana Jana Hoffa, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów,**

**w Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. Nr. 8.**

Cierpiałam tak silnie na zatkanie i brak apetytu do czego przyłączył się jeszcze ból głowy, że prawie zwątpiłam o życiu. Cierpienia wzmagały się, żołądek osłabiał coraz bardziej i niemógł nic strawić a nieznośny kaszel niepokoił mnie we dnie i w nocy. W tej biedzie poradzono mi użycie **Jana Hoffa** wyciągu słodowego, a na kaszel także piersiowych cukierków słodowych. Nieopisana radość po długiem cierpieniu zawładnęła mną, gdy po użyciu 18 flaszek uczułam znów apetyt i nastały regularne funkcye ciała. Równocześnie nabrał także siły żołądek. Wszystko to sprawiło Pańskie wyborne piwo zdrowia z wyciągu słodowego, które dalej pijam. Piersiowe cukierki słodowe działają niemniej korzystnie na kaszel. Czuję się teraz bardzo zdrową i dziękuję Panu najserdeczniej za uzyskane zdrowie. Chętnie polecam Pańskie wyroby wszystkim podobnie cierpiącym.

Proszę o nadesłanie 60 flaszek piwa słodowego i 20 woreczków cukierków słodowych.

Berlin, 7 maja 1880 r. (332-3-4
Kochowa, Schumannstr. 22.

## Urzędowe doniesienie wyleczenie.

C. k. uprz. centralny komitet i t. d. we Flensburgu: Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający. Major **Wittge.**

**Składy** mają: w KRAKOWIE J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Radler, J. Janiga, K. Wiszniewski, W. Fenz; na Kazimierzu apt. pod złotym orłem; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspann, Witosławski aptek.; w CZERNIOWCACH J. Schnirch; w DROCHOBYCZU Dobrzenicki, apt. K. Jabłoński; w BUDZANOWIE D. Jasieński apt.; w JAROSŁAWIU W. Rohm, S. Ellenberg; w KOŁOMEI J. Rożański i Sp.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser apt. K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski, W Filipek apt.; w PRZEMYSLU M. Krug, M. Kozłowski, L. Nahlik apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schaitter i sp., S. Blumenberg; w SAMBORZE C. Maresch, Aleksiewicz, A. Kromer; w STANISŁAWOWIE W. Waldek, J. Macura; w SUCZAWIE Karzikiewicz apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; w ZALESZCZYKACH H. Sternlieb; w ŻURAWNIE W. Tomaszewski apt.; w BIAŁY J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w ŻYWCU Blumenfeld.

Czcionkami Drukarni „CZASU"

Odpowiedzialny rządcą Drukarni Józef Łakociński